Cena 3 Zł.

tygodnik DEMOKRATYCZNY

Organ Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

Rok II | Łódź, 30 czerwca 1946 r. | Nr 27

Akt woli narodu

Naród polski na zgliszczach i ruinach bezprzykładnych, potwornych spustoszeń, dokonanych w naszym kraju zarówno przez działania wojenne, jak i zbrodnicze grabieże oraz zniszczenia hord teutońskich, przystąpił z energią do dzieła odbudowy. Życie nowej, odradzającej się Polski oparte zostało przede wszystkim na zasadach pełnej demokracji. Zniesiono spekulację majątkiem i dorobkiem narodowym oraz wyzysk pracy robotniczej przez unarodowienie kluczowych gałęzi produkcji i przemysłu; parcelacja majątków obszarniczych i obdzielenie chłopów ziemią wymierzyła wreszcie sprawiedliwość ludności wiejskiej, zaspokoiła głód ziemi, uczyniła z wielomilionowych rzesz chłopskich współgospodarzy kraju.

Przy swej odbudowie zatem Polska wkroczyła zarazem na drogę podstawowych reform społecznych, bez których ustrój demokratyczny stałby się fikcją, a gospodarczy rozwój byłby paraliżowany przez egoizm wielkiego kapitału, konszachty międzynarodowe, zmowy kartelì.

Oręż walczącej Polski wygnał wespół z sojuszniczą Armią Czerwoną z terenów naszych najeźdźcę hiterowskiego, a zwycięskie sztandary polskie dotarły w pościgu za nieprzyjacielem aż do Berlina. Pogrom faszyzmu niemieckiego umożliwił Polsce rewindykację wydartych nam przemocą odwiecznych ziem piastowskich, których grabież przez wieki była punktem wypadowym imperializmu germańskiego na Wschodzie. Konferencja poczdamska, stojąc na gruncie sprawiedliwości dziejowej uznała nieprzedawnione prawa Polski bezapelacyjnie przyznając jej granice na Odrze i Nissie.

Polska wkroczyła już w drugi rok swej pokojowej pracy odbudowy i rozbudowy życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Olbrzymi wysiłek całego narodu, zespolenie energii milionowych rzesz chłopów, robotników i inteligencji pracującej w planowej akcji współdziałania pozwoliło na olbrzymie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach. Aby utrwalić dotychczasowe zdobycze, dać najwyższą sankcję aprobaty dalszym twórczym poczynaniom państwowym, powstała inicjatywa referendum ludowego w Polsce, w którym naród wypowiedziałby się w zasadniczych sprawach konstytucji, ustroju społecznego i granic zachodnich.

Referendum obecne jest więc aktem woli narodu polskiego. W niedzielę, 30 czerwca, w 3-krotnym „tak" Polska opowie się za zgodną, wytężoną współpracą w ramach ustalonych form naszej demokracji. Głosowanie ludowe scementuje pozytywnym ustosunkowaniem się do rzeczywistości polskiej wszystkie żywioły obywatelskie, rozumiejące wielkie nasze zadania, olbrzymią dziejową odpowiedzialność i właściwy kierunek drogi do lepszego jutra całego narodu.

Odpowiedź TAK na pierwsze pytanie, czy chcesz jednoizbowego przedstawicielstwa narodowego? Senat jest zbędnym balastem w pracach ustawodawczych. Odgrywa on tylko rolę czynnika hamującego, a często staje się kuźnicą utrudnień i przeszkód. Doświadczenie nasze ujawnia, że senat był zawsze jakby klapą bezpieczeństwa dla obrony interesów obszarniczych czy kartelowych. W dzisiejszej Polsce, w Polsce nawskroś demokratycznej, senat jest wogóle przeżytkiem i anachronizmem.

Odpowiedź TAK na drugie pytanie: czy zatwierdzić przez konstytucję reformę rolną i unarodowienie przemysłu — jest niezaprzeczalną rzeczywistością, gdyż konstytucja musi odzwierciadlać istniejące w praktyce stosunki. Dokonane zmiany ustroju są tak wielkie, że konstytucja, która nie uwzględniałaby ich, byłaby ustawą jeno papierową, bez logiki i bez znaczenia.

Reforma rolna jest faktem dokonanym, a rozdzielenie miliona sześćset tysięcy ha ziemi przez chłopów między siebie stanowi jej realne i głęboko życiowe uzasadnienie. Unarodowienie przemysłu, oddanie go na służbę dobra kraju i bogactwa narodu a nie obcych, często wrogich kapitałów i jednostkowych chciwości nie może być kwestionowane wogóle, chyba tylko przez złą wolę.

A czyż na 3-cie pytanie: czy zgadzasz się z polityką, zabezpieczającą granice Polski na Odrze i Nissie — może jakikolwiek prawy Polak odpowiedzieć inaczej, jak twierdząco?

A więc — 3 RAZY TAK — to jedyna słuszna obywatelska i szczerze polska odpowiedź w głosowaniu ludowym.

Jednością i rozumem politycznym
zdobędziemy przyszłość

Ukazała się odezwa „Do Narodu Polskiego", którą podpisały następujące partie i organizacje:

Stronnictwo Demokratyczne, Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe, — Grupa Chłopska „Nowe Wyzwolenie", Komisja Centralna Zw. Zaw. w Polsce, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Związek Uczestników walki zbrojnej o niepodległość i demokrację, Polski Związek b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP. „Społem", Związek Gospodarczy Spółdzielni RP, Ogólnopolska Izba Przemysłowo-Handlowa, Rada Naczelna Zrzeszenia Kupców, Ogólnopolska Izba Rzemieślnicza, Polski Czerwony Krzyż, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Ludowy Instytut Kultury, Liga Morska, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Związek Walki Młodych, Organizacja Młodzieży TUR., Związek Młodzieży Demokratycznej.

W odezwie tej m. in. czytamy:

„świat cały — nasi przyjaciele, a jeszcze bardziej nasi wrogowie, śledzić będą pilnie przebieg głosowania ludowego, które zaświadczy, czy nie daremne były cierpienia i ofiary umęczonego narodu i bohaterska walka żołnierza polskiego, na wszystkich frontach i na barykadach płonącej Warszawy i czy cały naród zjednoczył się dziś we wspólnym wysiłku odbudowy kraju, jak zjednoczył się wczoraj w nieustępliwej walce z wrogiem. Pamiętajmy, że głosowanie odbędzie się w przededniu konferencji pokojowej i że skłócenie nasze czy obojętność staną się w rękach Niemców bronią przeciw nam, bronią nie mniej groźną niż karabiny i armaty...

Wrogowie Polski starali się wpoić w naród nasz i w inne narody, że wszystko co budujemy, jest krótkotrwałe, że lada chwila grozi nam wojna. My postawiliśmy na braterską współpracę narodów i na pokój dla całych pokoleń. Tę walkę wygraliśmy...

Wrogowie Polski starali się zohydzić w oczach innych narodów przeprowadzone przez nas reformy. Kłamano, że są nam one narzucone z zewnątrz, że zdążamy do „siedemnastej republiki" i do „kolektywizacji" W rzeczywistości wyzwoliliśmy kraj spod panowania znienawidzonych karteli, obszarników i magnatów, pozostających na służbie obcych interesów, a wyzwolenia tego dokonaliśmy dla ugruntowania niezależności Polski....

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Z OKAZJI PIERWSZEJ ROCZNICY UKAZYWANIA SIĘ „TYGODNIKA DEMOKRATYCZNEGO" — DALSZEGO POMYŚLNEGO ROZWOJU PISMA

ŻYCZĄ PRACOWNICY TECHNICZNI ZATRUDNIENI PRZY TYGODNIKU

Kartka do Głosowania Ludowego

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . .	TAK
b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?	TAK
c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?	TAK

Nie wypełnione odpowiedzi będą uznane za potwierdzenie pytania.

Głosowanie – to święty obowiązek każdego obywatela wobec Narodu i Państwa
W referendum ludowym 30 czerwca głosujemy 3 razy TAK!

Milion ton węgla dla miast i wsi

W Polsce musi być ciepło tej zimy

Po powrocie generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Weglowego, inż. Topolskiego, z konferencji weglowej w Paryżu, redaktor gospodarczy PAP zwrócił sie do niego, uzyskując szereg ciekawych wypowiedzi na temat naszej sytuacji weglowej w kraju i na rynkach zagranicznych.

Omawiając wewnetrzno-krajowa sytuację weglowa dyrektor powiedział: „Zasadniczym bogactwem Polski jest wegiel i musi być on wydobywany w coraz to wiekszych ilościach. Aby to uzyskać, musimy przeprowadzić szereg bardzo kosztownych inwestycji, gdyż stan naszych kopalni w okresie okupacji uległ wielkim zniszczeniom. Najważniejsze zadanie — to zwiekszenie kadr górników i wyszkolenie narybku fachowego, aby możliwości produkcyjne wykorzystać do maksimum.

Od lipca rozpoczniemy gromadzenie zapasów paliwa na zime. Polityka rzadu idzie w następującym kierunku:

W POLSCE TEJ ZIMY MUSI BYĆ CIEPŁO

nie może być mowy o tym. żeby ktokolwiek marzł, Rozpoczynamy wielka kampanie zaopatrzenia całej ludności polskiej w węgiel. Bedziemy dawali miesiecznie mniej więcej dziesięć razy tyle węgla opałowego niż to było dotychczas, przy czym zostanie rozszerzona liczba osób uprawnionych do korzystania z węgla kartkowego. W ciagu najbliższych kilku miesięcy zostanie rzucone

MILION TON WEGLA NA CELE APROWIZACYJNE PO CENACH SZTYWNYCH

Wieś dostanie również dostateczna ilość paliwa. Dajemy poważne ilości wegla na akcję omłotową, na akcje żniwna oraz do dyspozycji spółdzielni rolniczych. Istniały w roku ubiegłym pewne trudności transportowe w docieraniu wegla do wsi. Obecnie oczekujemy 15 tys. nowych węglarek, wobec czego trudności transportowe nie powinny sie powtórzyć i wegiel bedzie docierać do wszystkich zakatków kraju".

Na temat naszej sytuacji weglowej na rynkach zagranicznych powiedział dyr. Topolski co nastepuje:

Nasz plan wydobycia wegla na rok 1946 przewiduje produkcie 46 milionów ton, a nasze maksymalne możliwości produkcyjne po uzupełnieniu braku siły roboczej i po zostosowaniu przewidywanych inwestycji zamykają się cyfra 90 mil. ton rocznie. Przewidujemy w okresie roku do lipca 1947 eksport około 18 mil. ton z tym, iż połowa tej ilości pójdzie na wschód, połowa zaś na rynki zachodnie.

Polska jest najpoważniejszym eksporterem wegla w Europie. Poraz pierwszy od przeszło 100 lat Anglia przestała być eksporterem węgla. Produkcja jej spadła o 50 mili. ton w stosunku do przedwojennej. Inne państwa, które posiadają wegiel, również nie pokrywaja własnych zapotrzebowań. Stany Ziednoczone na skutek strajków, trudności transportowych oraz wysokich kosztów przewozu przez Atlantyk, nie chcą eksportować wegla. W zasadzie chcą się z europejskiego rynku weglowego wycofać. Wskutek obniżenia racii żywnościowych dla górników pracujących w Zagłębiu Ruhry, spadło tam wydobycie dzienne z 180 tys, ton w lutym do 140 tys. ton w kwietniu i wykazuje dalsza tendencie zniżkową. Właściwie

POLSKA POZOSTAJE JEDYNYM EKSPORTEREM, KTÓRY MOŻE ROZWIĄZAĆ ZAGADNIENIE WĘGLOWE EUROPEJSKIE W OKRESIE NAJBLIŻSZYCH LAT.

Na konferencji paryskiej Miedzynarodowej Organizacji Węglowej (European Coal Organisation) ustalone zostały cyfry zapotrzebowania wegla dla całej Europy na okres od dnia 1 lipca 1946 r. do dnia 1 lipca 1947 r. Manco weglowe Europy wynosi około 17 mil. ton minimalnie, zaś 40 mil. ton maksymalnie. W toku petraktacji ustalono. że Polska podeimuje się pokryć 9 mil, ton, tego manca, z tym, że 3,5 mil. ton damy w tym roku, nastepne zaś 5,5 mil. ton w roku przyszłym. Odbiorcami naszego węgla będą: Szwecja. Szwajcaria, Francja, Dania, Belgia, Holandia, Norwegia, Austria, Jugosławia i Wegry. Jako zapłate za ten węgiel, poza uzyskaniem od wszystkich tych państw równowartości w dewizach lub towarach, mamy możność otrzymania

DODATKOWYCH KREDYTÓW W WYSOKOŚCI WIELU DZIESIATKÓW MILIONÓW DOLARÓW

Muszę podkreślić, iż w Paryżu delegacja polska uzyskała okromny sukces w postaci uznania przez wszystkie państwa należace do organizacji „ECO", że Polska jako kraj najbardziej zniszczony, ma specjalne stanowisko w dziedzinie weglowej; uznano też, że mamy możność swobodnego zawierania nowych bilateralnych umów handlowych ze wszystkimi państwami, bez zaliczania tych kontyngentów do ogólnej puli miedzynarodowej ECO. W konsekwencji tego punktu, niemal wszystkie państwa zachodnio-europejskie i północno-europejskie zgłaszaja sie do nas z prośba o zawarcie dodatkowych umów z propozycjami bardzo poważnych nowych kredytów. We Francji przeprowadzone zostały z tamtejszymi przemysłowcami oraz przedstawicielami rzadu rozmowy, w których zaproponowana nam konkretne dostawy różnych materiałów inwestycyjnych, przede wszystkim turbozespołów wartości przekraczajacej

MILIARD FRANKÓW

Podobne propozycje otrzymaliśmy od wielu innych państw.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że będąc we Francji, zwiedzałem ośrodki górnicze w Marles Mines. Rozmawiałem z tamtejszymi górnikami Polakami. Wszyscy pragna powrócić do Polski. W Pas de Calais i Nord żyje około 40 tysiecy rodzin górniczych polskich. Należy liczyć się z tym, że połowa z nich wróci do Polski w ciagu 2—3 lat. W tym roku przewidujemy powrót 5.000 rodzin; liczymy również, że w przyszłym roku uda nam sie sprowadzić 10.000 rodzin. Biorac pod uwage fakt, iż jest to wykwalifikowany i wyrobiony społecznie element fachowych górników, mamy nadzieję, że przy jego pomocy znacznie podwyższymy dotychczasowe możliwości produkcyjne.

Jednością i rozumem politycznym

zdobędziemy przyszłość

Dokończenie ze str. 1-ej

Obroniliśmy kraj nasz przed wojną domową i wszelkimi zakusami dyktatury czy monopartii, walczyliśmy w imię interesu narodu – wygraliśmy. Wprawdzie tu i ówdzie są niedomagania naszej administracji, bezpieczeństwa czy aprowizacji, ale winę za to ponoszą przede wszystkim ci, co dla obcych interesów, za obce pieniądze popierają bandy volksdeutschów, banderowców, własowców, czy też rodzimych wykolejeńców..."

W dalszym ciągu odezwa omawia trzy pytania referendum i stwierdza, że ci, którzy w odpowiedzi na

PIERWSZE PYTANIE występują za utrzymaniem senatu, „poświęcają interes ogólny dla doraźnych, partyjnych celów", świadomie dążą do zaognienia stosunków w kraju

Twierdzącą odpowiedź na

DRUGIE PYTANIE ugruntuje rozpoczęte dzieło reform, na których gruncie „staną się możliwe wielkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty, szkolnictwa i upowszechniena kultury".

Od powiedź „tak" na

TRZECIE PYTANIE – „zapewni spokojny rozwój następnym pokoleniom naszego narodu. Zapewni pokój całemu światu" – dla nas zwiększając moc gospodarczą Polski.

W zakończeniu odezwy czytamy:

„Trzy pytania głosowania ludowego — to egzamin jedności i dojrzałości politycznej naszego narodu. Te trzy pytania stanowią jedną całość, nierozerwalną i niepodzielną. Tylko wtedy będziemy mogli wygrać pokój, jeśli wykażemy naszą jedność i utrwalimy ustrój, który daje gwarancję zaspokojenia interesów całego narodu.

Dlatego, kto nie głosuje – jest dezerterem z frontu naszej walki narodowej, kto głosuje bodaj raz „nie", przekreśla spoistość narodu wbrew polskiej racji stanu".

Senat to zaprzeczenie demokracji

Senatu nie chcemy!

Czy chcesz zniesienia senatu: tak!

Z tygodnia na tydzień

REWIA WYDARZEŃ

Odszkodowania dla Polski. — Złoto z Anglii wraca do Polski. — Wykręty Greisera. — Francja na drogach stabilizacji. — Inflacja na Węgrzech.

(G) Spustoszenia wojenne i grabieże, dokonane w Polsce przez hitlerowskiego najeźdźcę, są wprost potworne. Straty nasze sięgają ok. 100 miliardów zł. przedwojennych. Polska i pod tym względem poniosła największe ofiary.

Własnym wysiłkiem odrobić tych bezprzykładnych zniszczeń nie bylibyśmy w stanie, jak po długim szeregu lat. Niemcy, sprawcy tych dewastacji i rabunku, muszą swym trudem odbudowywać to, co zniszczyli na ziemiach polskich. To jedynie sprawiedliwe — zarazem oduczy to Niemców na przyszłość od zbyt pochopnych planów agresji. Bezkarność w tym względzie po I wojnie światowej stała się dla pangermanizmu poważną zachętą do nowych napaści.

Dr. Różański, delegat Polski do Mieszanej Komisji Reparacyjnej, po powrocie z Berlina udzielił prasie informacji na temat zaliczkowych dostaw reparacyjnych ze strefy radzieckiej w Niemczech.

W myśl umowy polsko - radzieckiej z dnia 18 sierpnia 1945 r. Polska otrzymuje 15 proc. wszelkich dostaw reparacyjnych przypadających ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych.

W toku przeprowadzonych w Berlinie rozmów w ramach tej umowy ustalono stan towarów, wielkość i sposób dostaw zaliczkowych, jakie z obecnej produkcji niemieckiej, wykonywanej na poczet reparacji, otrzyma Polska w ciągu 3-go kwartału r. b. Dostawy niektórych towarów już się rozpoczęły i ustalona została lista, która obejmuje towary na sumę 20 milionów dolarów (50 milionów marek przedwojennych). W chwili obecnej, po zatwierdzeniu ustalonej listy przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniu 18 b. m. zostały ustalone sposoby przyjmowania tych towarów i przystępuje się do realizacji umowy. Główną pozycję stanowić będą nawozy, potasowe w ilości 177 tys. ton, benzyna syntetyczna w ilości 7 tys. ton, kauczuk syntetyczny — 3.300 tys. oraz różne chemikalia w ilości 30 tys. ton. Pośród tych ostatnich specjalnie cenne są fluoryty, konieczne dla przemysłu hutniczego. Również poważną pozycję stanowią dostawy drzewa.

W trzecim kwartale otrzymamy milion sztuk podkładów kolejowych, co umożliwi przeprowadzenie planowych robót. Dostaniemy również około 5 tys. mtr. sześć. surowca meblowego i technicznego, dębowego i bukowego.

Ciekawą pozycją jest również dostawa towarów konsumcyjnych, które pozwalają nam powiększyć asortyment towarowy dla użytku miasta i wsi. Otrzymamy sporo wyrobów trykotażowych i konfekcyjnych (rękawiczki, pończochy, kapelusze itp.), dużą ilość zegarków i instrumentów muzycznych oraz ważne dla przemysłu metalowego narzędzia tnące, instrumenty pomiarowe i precyzyjne na sumę około 5 milionów marek przedwojennych. Nadejdzie również broń myśliwska, maszyny do liczenia i pisania, aparaty fotograficzne i radioaparaty oraz duże ilości taśmy filmowej.

Dostawy te traktowane są jako zaliczka, która stanowi wstep do ogólnej akcji dostaw reparacyjnych.

Należy liczyć, że w 4-tym kwartale dostawy te będą znacznie zwększone. Zainicjowane zostały już rozmowy w sprawie nastawienia niemieckiego przemysłu na produkcję tych artykułów, które dla nas mają szczególnie ważne znaczenie gospodarcze. Dzięki umowie polsko - radzieckiej o reparacjach Polska jako jeden z pierwszych krajów w Europie, uzyskała możność otrzymywania od Niemiec odszkodowań za zniszczenia wojenne.

Rezerwy złota Banku Polskiego po najeździe niemieckim wywiezione zostały zagranicę. Z tego złota polskiego w Anglii znajduje się kruszcu wartości 7 milionów funtów szt.

Powrót tego złota do Polski tak zniszczonej i potrzebującej dopływu złota, opóźniały żądania Anglii. Spustoszona Polska miała obecnie spłacić koszty, jakie pociągnęły za sobą wydatki cywilne b. polskiego rządu emigracyjnego. Rokowania na ten temat doprowadziły ostatnio do podpisania umowy polsko - brytyjskiej.

Podpisana umowa finansowa reguluje całkowicie wszystkie zaciągnięte w przeszłości długi. Zapłacimy za utrzymanie, wykształcenie wszystkich Polaków w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów do czerwca 1946 r. Od tego czasu Polacy, którzy nie będą chcieli wrócić do kraju, będą na utrzymaniu skarbu brytyjskiego".

Z rezerwy złota polskiego w W. Brytanii wartości 7 milionów szterlingów — 3 miliony funtów pójdzie na spłatę polskich długów wojennych

Długi, zaciągnięte na wydatki cywilne przez b. polski rząd emigracyjny w Londynie zredukowano z 32 milionów do 10 milionów funtów szterlingów i suma ta zostanie zwrócona Wielkiej Brytanii w przeciągu 15 lat, przy czym pierwsza rata zostanie uiszczona za 5 lat.

Dług wojskowy w wysokośc 47 milonów funtów szterlingów, zaciągnięty na utrzymanie polskich sił zbrojnych, zostanie zawieszony, zaś koszt wyposażenia polskich sił zbrojnych będzie traktowany w myśl zasad umowy o pożyczce i dzierżawie, wobec czego Wielka Brytania nie będzie domagała się jego zwrotu.

Nadwyżka z brytyjskich składów wojskowych wartości 6 milionów funtów szterlingów zostanie przyznana Polsce. Rząd polski przejmie mienie b. rządu polskiego w Londynie.

*

Postawa obecna potwornych oprawców i siepaczy hitlerowskich budzi wprost wstręt i obrzydzenie. Trudno już nawet ich nienawidzieć. Odczuwa się wobec nich jakąś dławiącą niesmakiem pogardę.

Po dokonywaniu przez lata straszliwych, bezprzykładnych zbrodni, obecnie wypierają się oni swej winy, kłamią, płaszczą się, wypierają. Zaprzeczają oczywistym faktom. Wszyscy gremialnie zwalają winę na Hitlera, Himmlera i Goebbelsa. — Poza tymi trzema, wszyscy Niemcy, to byli humanitarni, zacni, dobroduszni ludzie. Wykonywali tylko rozkazy.

Tak również broni się oberkat ziem przyłączonych do Rzeszy, jedna z największych arcy - bestii Artur Greiser. Jego obrona jest wprost cyniczna w swych fałszach i w swym zakłamaniu.

Greiser mówi: „Nienawiść rasowa jest mi całkiem obcym uczuciem. Jestem przecież synem tej ziemi. Urodziłem się tu pod Poznaniem. Mamką moją była Polka, a i niańkę miałem z Poznania. W Środzie a później w Inowrocławiu utrzymywałem stosunki z Polakami — kolegami szkolnymi. Po pierwszej wojnie światowej miałem bardzo wiele wspólnego z Polakami. Zaświadczyć o tym mogą bogaci kupcy, chociażby firma Barcikowski. Znany byłem w tym okresie także w Warszawie, dokąd przyjechałem w sprawach handlowych. Ojciec mój miał wielkie uznanie wśród Polaków. W 43-im roku życia z marynarki wojennej odkomenderowano mnie do służby cywilnej w Poznaniu. Przyjechałem tu wówczas nie żywiąc ŻADNYCH NIENAWISTNYCH UCZUĆ. Mąż mojej siostry lekarz był Polakiem. Starałem się ułatwić mu wyjazd do Ameryki, jak zresztą wielu Żydom polskim".

Greiser pragnie wywołać wrażenie, że Hitler go nie lubił. Twierdzi, że jego korespondencja była cenzurowana przez gestapo, a Hitler, z którym spotkał się w kwaterze głównej NIE CHCIAŁ MU NAWET REKI PODAĆ.

Wspomina, że ze względów osobistych żył w niezgodzie z pułk. Heindriechem, który zastępował Himmlera. Greiser miał rzekomo protestować przeciwko wysiedlaniu Polaków z Wielkopolski. W Warthegau dał się odczuwać brak rąk do pracy i wiedząc, że sytuacja Polaków w gubernii generalnej była znacznie gorsza niż na terenach przyłączonych do Rzeszy, chciał stamtąd ściągnąć element polski „POD SWOJE OPIEKUŃCZE SKRZYDŁA".

TAK to odpowiedź Polski

pragnącej dobrobytu i sprawiedliwości dziejowej

Prof. OLGIERD GÓRKA

Historyczna zasługa Stron. Demokratycznego

Z chwilą powzięcia przez KRN decyzji odwołania się do referendum ogółu obywateli, mieliśmy prawo przypuszczać, że zaistniały warunki zgodnej, jednolitej odpowiedzi, która stanie się budującym przykładem współpracy wewnątrz kraju, jak również wzmocni nasze stanowisko wobec zagranicy. Przewidywania nie spełniły się, gdyż obok zwartej woli większości stronnictw, PSL a także Str. Pracy, jedno otwarcie, a drugie przez hasło wolnej ręki, postanowiły rozbić jedność. Jest przy tym jasne, że nie nastąpiło to z motywów zasadniczych, w imię jakichś momentów natury wyższej, ale jedynie dla interesu taktyki politycznej, czyli dla celów t. zw. rozgrywki międzypartyjnej.

W ROKU 1921 GŁOSY NIEMCÓW PRZEWYŻSZYŁY.

Wszyscy wiemy, że w czasie walk w jednoizbowym sejmie polskim o Konstytucję z marca 1921, wszystkie stronnictwa, które dzisiaj działają w Polsce, stały na stanowisku zniesienia względnie niedopuszczenia do życia Senatu. Nie tylko PPS, nie tylko NPR (wchodzące w skład dzisiejszego Str. Pracy), nie tylko ludowe „Wyzwolenie", ale również „Piast" — były za zniesieniem Senatu. Wszystkie te stronnictwa druzgocącą wymową argumentów walczyły o jednoizbową reprezentację narodu. Wówczas gdy te sprawy były roztrząsane merytorycznie i rzeczowo tylko ugrupowania reakcyjne oświadczyły się za wprowadzeniem Senatu do konstytucji polskiej. Prawicowe te ugrupowania odniosły w Sejmie Konstytucyjnym całkiem przypadkowe zwycięstwo, głównie dzięki poparciu idei Senatu przez 6 głosów niemieckich.

NIEKONSEKWENCJE P.S.L.

Jeśli dzisiaj PSL podnosi jako sztandarowe hasło wezwanie do głosowania za Senatem, to tym samym przyjmuje na siebie rolę ugrupowania reakcyjnego, nie tylko idącego torami rozbieżnymi ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi, ale przede wszystkim w jaskrawym przeciwstawieniu do wskazań i zasad politycznych wszystkich ruchów ludowych w Polsce. To jest punkt jasny i niezbity.

SKUTKI REERENDUM.

Zastanówmy się krytycznie, jakie muszą być skutki odpowiedzi „tak" i odpowiedzi „nie" na pierwsze pytanie. Przy odpowiedzi „tak" dojdzie do głosu w najbliższych wyborach jednoizbowy sejm, który będzie mógł rozważyć, w jaki sposób zapewnić masie obywateli najlepsze drogi kontroli nad państwem. Konstytucje innych państw znają dla tych sytuacji poza sejmem również drogi plebiscytu w najważniejszych sprawach, a życie nowoczesne wysuwa poza tym postulat oddzielnych izb gospodarczych, któreby opracowywały politykę gospodarczą parlamentu. Przy odpowiedzi „tak" wszystkie te drogi stoją otworem przed przyszłym sejmem, który z natury rzeczy będzie sejmem konstytucyjnym.

Natomiast na wypadek przejścia odpowiedzi „nie" wszystkie te drogi zdemokratyzowania naszych norm konstytucyjnych są zamknięte. Wówczas bowiem bez względu na tę nieracjonalną anomalię, jaką jest dwuizbowy sejm konstytucyjny, już z góry byłaby przesądzona forma, hamująca demokratyczny charakter i rozwój nowej Polski.

Możliwe, że tego rodzaju próbę sił i głosów, PSL i Stronnictwo Pracy mogą uważać za potrzebne dla swoich taktycznych rozgrywek politycznych, ale rzeczowo taki rezultat (który zresztą uważam za nieprawdopodobny), byłby cofnięciem się wstecz. A nikt chyba nie zaprzeczy, że obowiązkiem nowej Poski jest iść naprzód z duchem postępu i demokratyzacji, a nie cofać się dla rozgrywek politycznych.

WYBIJANIE DRZWI OTWARTYCH.

Byłoby „wybijaniem otwartych drzwi" wykazywać, że senat, czy t. zw. izby wyższe, izby lordów, izby panów były zawsze rodzajem hamulca, wstrzymującego demokratyzację i postęp społeczny. Nikt na ten temat nie wypowiedział tyle trafnych argumentów jak posłowie ludowi, często członkowie dzisiejszego PSL.

W INTERESIE PRZYSZŁOŚCI.

Drugie pytanie ma podstawowe znaczenie dla całej przyszłości, dla życia każdego obywatela. Jeśli zaś wszyscy są dziś zgodni, by na to pytanie odpowiedzieć „tak", to sprawą niesłychanej wagi jest liczba tych milionów głosów, które to „tak" wypowiedzą.

NIKT CHŁOPU ZIEMI NIE ODBIERZE.

Pytanie drugie zawiera aprobatę podstaw gospodarczych, wytworzonych przez reformę rolną i unarodowienie gospodarki krajowej, a równocześnie zabezpieczenie przez referendum zasady inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym. Pierwsze punkty tego pytania będą tylko zatwierdzeniem procesów faktycznie nieodwołalnych. Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę, że nikt chłopu polskiemu przyznanej mu ziemi nie odbierze. Tak samo przedstawia się sprawa unarodowionych gałęzi gospodarki krajowej. I w tej sprawie już nie ma powrotu do własności i rządów anonimowego kapitału, zresztą w olbrzymim procencie niepolskiego.

ZABEZPIECZENIE INICJATYWY PRYWATNEJ.

Natomiast zagadnieniem, które wszystkich interesować musi, jest sprawa zabezpieczenia inicjatywy prywatnej, czyli sprawa ustawowego zabezpieczenia wszystkich indywidualnych wysiłków nad odbudową życia gospodarczego. Bez górnolotnych słów przesady można dzisiaj stwierdzić, że przyjęta przez rząd i wszystkie stronnictwa inicjatywa Stronnictwa Demokratyczneyo rozszerzenia pytania na zagadnienie zabezpieczenia inicjatywy prywatnej, jest i pozostanie dziejową wprost zasługą Stronnictwa Demokratycznego.

Stawiając swoją poprawkę o „zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej", Str. Demokratyczne dało możność wypowiedzenia się wszystkim obywatelom w sprawie tej naszej własnej polskiej formy gospodarczej, w której chcemy żyć i rozwijać się w przyszłości.

Dlatego też Str. Demokratyczne ma szczególne prawo, by z tytułu głosowania nad całością referendum zwracać się do całej ludności miejskiej, do wszystkich rzemieślników, kupców, drobnych przedsiębiorców, wykonawców wolnych zawodów, z apelem, aby przez bezwzględnie pełny i zwarty udział w trzykrotnym „tak" dali swój wyraz, że chcą przyszłości gospodarczej, w której jest miejsce nie tylko na reformę rolną i unarodowienie przemysłu ale także na inicjatywę prywatną.

SPRAWA BEZSPORNA.

Odpowiedź na trzecie pytanie wydaje się dla każdego Polaka wprost oczywista i w ogóle nie podlegająca dyskusji.

Niemniej pytanie to nie jest zbyteczne, ale bardzo istotne, a liczba głosów, która padnie na to pytanie, musi stać się walnym argumentem w obronie naszych najświętszych praw, z których w żadnej sytuacji rezygnować nie zamierzamy.

Senat a ludzie pracy

Dlaczego na pierwsze pytanie odpowiemy TAK?

Wzywając naród do wypowiedzenia się za zniesieniem senatu, obóz demokratyczny opiera się nie tylko na zasadach wysnutych z teoretycznych rozważań i historycznych doświadczeń innych narodów. Zasada jednoizbowości, konieczność zniesienia senatu wynikła przede wszystkim z własnych historycznych doświadczeń naszego narodu. Konstytucja z 1921 r. wprowalziła instytucję senatu głosami prawicy, zblokowanej z mniejszością niemiecką w Polsce, wbrew oporowi całej lewicy i centrum. Walka o senat była długa i zacięta i sam jej przebieg oraz polityczno - społeczne oblicze obu walczących stron pozwalały z góry przewidywać, jaka rola przypadnie tej instytucji. Rzeczywistość potwierdziła w całej rozciągłości te przewidywania. Senat stał się ostoją reakcji od początku do końca swego istnienia był jej posłusznym narzędziem w urzeczywistnieniu polityki ucisku i wyzysku pracujących. Senat był tą dodatkową instancją, do której apelowały wszystkie wilcze apetyty wielkiego kapitału i obszarnictwa, nie całkowicie zaspokojone przez działalność ustawodawczą sejmu. Apelacje te znajdowały niezawodne i prawie zawsze skuteczne poparcie w senacie. Jeszcze dzisiaj słyszy się czasem echo starych wyświechtanych frazesów o „umiarze", o „łagodzącej i pojednawczej woli", przypisywanej senatowi. Przypomnienie niektórych faktów z działalności senatu pouczy nas najlepiej o tym, jak wyglądał ów „umiar" i na czym w rzeczywistości polegała owa łagodząca, pojednawcza rola". Interesująca nas działalność senatu ogranicza się właściwie do lat trzech — do okresu 1923 — 1926. Z tego też okresu czerpać będziemy przykłady. (Po zamachu Piłsudskiego pod rządami sanacji senat zarówno jak sejm pozbawiony został wszelkiego znaczenia i wpływu. Była to już tylko dekoracja wstydliwie okrywająca reżim wojskowej dyktatury. Dekoracja ta przekształcona została w 1935 r. w instytucję czysto faszystowską).

W latach 1923 — 1924 w czasie szalejącej inflacji, drożyzny, bezrobocia i nędzy najbardziej palącą koniecznością była realizacja ustawodawstwa społecznego i zabezpieczenie bezrobotnych. Sejm, pod naciskiem lewicy, powziął szereg uchwał mających doraźnie zaradzić złu. Senat, z właściwym sobie „umiarem", wprowadził poprawki. Przyjrzyjmy się na czym polegały te poprawki.

Do ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych senat wprowadził następujące, ważniejsze poprawki:

1) wykluczył z pod działania ustawy młodocianych (niżej 18 lat) oraz robotników, pracujących w zakładach zatrudniających mniej niż 5 pracowników;

2) skasował możliwość rozciągnięcia ustawy na pracowników biurowych;

3) uwolnił pracodawców od opłat ubezpieczeniowych w wypadku lokautu lub nieusprawiedliwionych gospodarczo masowych redukcyj;

4) w przemyśle sezonowym ograniczył czas trwania zasiłku do co najwyżej 17 tygodni w roku, zamiast proponowanych przez sejm 39 tygodni.

Do utsawy o pracy młodocianych i kobiet senat wniósł również swoje „poprawki":

1) wykluczył spod opieki młodocianych terminatorów i uczniów rzemieślniczych,

2) zniżył pięciokrotnie grzywnę przewidzianą dla pracodawców, łamiących ustawę.

W innych dziedzinach działalności ustawodawczej działo się tak samo, albo jeszcze gorzej.

Nam dzisiaj w odrodzonej, demokratycznej Polsce Ludowej niepotrzebny jest taki organ ustawodawczy, który w przeszłości nigdy nic dobrego, nic korzystnego nie zdziałał. My dzisiaj w Polsce nie chcemy odbudowywać takiej instytucji, która przez cały czas swego istnienia w przeszłości jedynie psuła i wykoślawiała system naszego prawodawstwa. Ani robotnicy, ani chłopi, ani inteligencja pracująca takiej instytucji nie potrzebują i odbudowywać nie chcą. Dlatego wszyscy oni wypowiedzą się za zniesieniem senatu. Dlatego przytłaczająca większość naszego Narodu , wszystko, co w Narodzie żywe i twórcze, dpowie TAK na pierwsze pytanie głosowania ludowego.

S. Z.

JEDNOLITY FRONT INICJATYWY PRYWATNEJ

Drugie pytanie kładzie podwalinę pod przyszłą konstytucję

Nierozłączne ustawowe sprzęgnięcie przez tymczasowy parlament Polski dwóch podstawowych zagadnień gospodarki narodowej i nacjonalizacji i inicjatywy prywatnej harmonijne powiązanie ich dla dobra narodu i kraju w dopełniające się nawzajem ogniwa produkcji, coraz lepsze wyrównywanie cierni i kolców, łatwo zrozumianych w pierwszych chwilach porządkowania powojennego chaosu. wszystko to sprawiło, że rozprysły się jak bańki niemal wszelkie uprzedzenia i zamilkły głosy krytyki wobec nowego ustroju gospodarczego — i to nawet w obozie tych, którzy oszołomieni radykalnymi reformami Rządu Jedności Narodowej, manifestowali początkowo swą nieufność.

Z inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego, wśród pytań referendum znalazło się też pytanie, czy zachować ustawowe uprawnienia inicjatywy prywatnej?

Odpowiadając w niedzielę 30 czerwca na wszystkie trzy pytania „tak" bezpośrednio wypowiedzianą wolą narodu umacniamy te prawa, jakie inicjatywa prywatna ma w naszym ustroju gospodarczym.

Nic też dziwnego, że ostatnie dni przyniosły szereg pozytywnych wypowiedzi czołowych przedtsawicieli prywatnego handlu, przemysłu i rzemiosła, w którym przywódcy inicjatywy prywatnej w prostym a logicznym rozumowaniu wykazują konieczność głosowania „trzy razy tak".

Na czoło oświadczeń wybija się apel prezesa urzędującej Izby Przemysłowo - Handlowej warszawskiej, reprezentującej wszystkie Izby polskie, Miecz. Hartwiga. Samorząd gospodarczy — czytamy — w należyty sposób uświadomił już swoje szeregi, że udział w głosowaniu winien być masowy i obowiązkowy. Pozytywna bowiem dopowiedź na pytania referendum przyniesie skrystalizowanie się woli narodu, jako najwyższej władzy w Polsce. Jedność stanowiska, to źródło twórczej pracy, do której samorząd gospodarczy, dzięki prężności i fachowości inicjatywy prywatnej, potrafi wnieść wszystkie wartości przemysłowca i kupca — obywateli o dużym wyrobieniu społeczno - obywatelskim, pragnących świetności demokratycznej Polski. Izby Przemysłowo - Handlowe nie od dziś utrwalają w społeczeństwie przeświadczenie o trwałości życia polityczno - gospodarczego w nowej rzeczywistości, referendum zaś winno stać się utrwaleniem zasad i kierunku pracy całego społeczeństwa, abyśmy w zgodnym wysiłku podołali wszelkim trudnościom.

Równocześnie Delegatura Przemysłowców i Kupców, zorganizowanych przy Str. Demokratycznym, w apelu do wszystkich kupców i przemysłowców polskich rozprawia się energicznie z tymi ośrodkami, które usiłują w kłamliwy sposób zastraszyć nas, że rządy demokratyczne dążą do likwidacji własności prywatnej. „Rzeczywistość zadała temu oczywisty kłam". Sięgając nie do arsenału propagandy, ale do statystyki. Delegatura podkreśla, że nasz współczesny aparat zbytu pozostaje w 72 proc. w rękach prywatnych, gdy spółdzielczość obejmuje zaledwie 28 proc. Defetystyczne podszepty nie wypływają z troski o dobro narodu. Na nic one jednak, skoro naród rozumie konieczność synchronizacji pracy wszystkich trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

W wypadku pozytywnego i korzystnego wyniku referendum, wyrażona w ten sposób wola narodu wejdzie do Konstytucji — i odtąd własność prywatna stanie się jednym z podstawowych elementów ustrojowych państwa polskiego, czego nikt już obalić nie zdoła, a reprezentanci inicjatywy i własności prywatnej będą w przyszłym sejmie już sami bronili praw. Konstytucyjnie zagwarantowane prawo rozwoju inicjatywy prywatnej zapewni jej sprawiedliwą politykę podatkową, przydział surowców i towarów, udział w kredytach i t.d.

Hołd szermierzowi praw ludu

W ub. niedzielę na miejscu bestialskiej kaźni hitlerowskiej w Palmirach odbyły się żałobne uroczystości złożenia hołdu pamięci wielkiego szermierza praw ludu wiejskiego ś. p. Macieja Rataja. Trumnę ze szczątkami ofiary zbrodni germańskiej Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut udekorował najwyższym odznaczeniem, Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Maciej Rataj całe swe życie, swe wielkie uzdolnienia i głęboki umysł poświęcił sprawie podniesienia poziomu bytowania i wywalczenia praw ludu wiejskiego Polski.

Urodził się w roku 1884, jako syn chłopa z Zamojszczyzny. Wśród trudnych warunków materialnych garnie się do wiedzy, kończy szkołę średnią, a następnie studiuje na Uniwersytecie Lwowskim. Jego silny zmysł społeczny pcha go na drogę działalności politycznej. W styczniu 1919 roku zostaje wybrany posłem do Sejmu z ramienia P. S. L. „Wyzwolenie".

Odtąd wszystkie swe wysiłki poświęca idei zjednoczenia ruchu ludowego. W roku 1920 w rządzie W. Witosa powierzona mu zostaje teka ministra oświaty. — Przeprowadza reformę oświaty w duchu zasad demokracji. Niestety, później dzieło jego przez rządy sanacyjne zostało zniekształcone.

Prawy, lojalny, zrównoważony, o kryształowym charakterze, zyskuje sobie mir i szacunek nawet wśród przeciwników politycznych. Wielkie zalety jego charakteru i umysłu sprawiają, że piastuje godność marszałka Sejmu w tak obfitujących w perturbacje wewnętrzne latach 1922 do 1928. Dwukrotnie jako marszałek Sejmu, w r. 1922 i w r. 1926, obejmował czasowo najwyższą władzę w państwie, Prezydenta Rzplitej.

W r. 1930 udaje mu się zrealizować jeden z głównych celów swej owocnej działalności politycznej, doprowadzając do połączenia klubów poselskich Piasta i Wyzwolenia, a w r. 1931 do połączenia 3-ch stronnictw chłopskich.

Na kongresie w grudniu 1935 r. zostaje prezesem Str. Ludowego na miejsce W. Witosa, który zmuszony został przez ówczesne warunki do emigracji.

W czasie hitlerowskiego najazdu Maciej Rataj był w Warszawie. Nie rzuca posterunku, grupuje dokoła siebie działaczy ludowych, pracuje w podziemiach oporu, organizuje ruch podziemny.

Aresztowany przez hitlerowskich siepaczy ginie wraz z red. Niedziałkowskim w dniu 21 czerwca 1940 roku w masowej egzekucji w Palmirach pod Warszawą.

Składając hołd Jego pamięci, Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut powiedział:

„Śmierć Macieja Rataja, śmierć żołnierza na posterunku, była taka, jak jego życie. Wypływała z całej jego postawy bojownika demokracji. Człowiek, który ukochał Polskę i tak ze zwycięstwem demokracji, nie mógł się ugiąć nawet w najmroczniejszych latach 1939 — 1940, latach, co wielu innym wydawały się zapowiedzią beznadziejności, zapatrzony w słuszność i wielkość sprawy, dla której żył i walczył.

Maciej Rataj musiał wierzyć w ostateczne zwycięstwo wolności i sprawiedliwości. Z tej wiary zrodziło się bohaterstwo ostatnich miesięcy jego życia.

My, którzyśmy mieli szczęście przetrwać czasy niewoli i własnymi rękami dźwigamy z ruin ojczyznę, dla tego właśnie jednoczymy się w głębokim hołdzie dla Macieja Rataja, że nie tylko walczył o wolność i sprawiedliwość w Polsce, ale że się nie ugiął, że był wzorem patrioty w chwilach dla narodu najcięższych".

Dr G.

APEL
Zw. B. Więźniów obozów konc.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Polskiego Zw. b. Więźniów Pol. Hitl. Więzień i Obozów Koncentracyjnych reprezentujące masy kilkuset tysiący b. więźniów politycznych, walczących z okupacją hitlerowską i faszyzmem, którzy najboleśniej odczuli okrucieństwo tego systemu, stwierdzają, że dołożą wszelkich sił, aby obecnie przyczynić się do odbudowy ojczyzny w myśl haseł demokracji postępu i poszanowania praw człowieka pracy.

Wyrazem tego postanowienia, zgodnego z najżywotniejszymi interesami narodu będzie masowy udział b. więźniów politycznych w głosowaniu ludowym, przy czym na wszystkie pytania odpowiemy wszyscy „tak", dokumentując tym naszą pozytywną postawę wobec zasadniczych przemian zaszłych w nowej Demokratycznej Polsce i wobec granicy naszej na zachodzie na Odrze i Nysie.

Wstrząsająca wystawa:

Zbrodnie niemieckie w Polsce

ZBRODNIE NIEMIECKIE W POLSCE

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie — staraniem Głównego Komitetu do Badań Zbrodni Niemieckich — otwarta jest dla publiczności wystawa „Zbrodnie niemieckie w Polsce".

Uroczystego otwarcia wystawy dokonał prezydent Bierut. Podczas inauguracji min. Świątkowski w swym przemówieniu zwrócił uwagę na to, że wystawa zawiera tylko część odnalezionych dokumentów. Inne, które znajdują się w posiadaniu Komisji, są tak poniżające godność ludzką, że organizatorzy uznali za stosowne nie wystawiać ich.

ZAWSZE CI SAMI

W pierwszej sali zgromadzono eksponaty charakteryzujące politykę germańską, zmierzającą do zniszczenia narodów i zdobycia panowania nad światem.

Rzucają się w oczy dwie tablice z cytatami. Jedna z nich to odbitka listu do redakcji Luneburger-Landeszeitung 1946 r.

„Uważamy, że sprawiedliwość nie da na siebie długo czekać. Dzisiejszy okres uważamy za twardą próbę przetrwania, ale biada dzisiejszym zwycięzcom, gdy wybije godzina zemsty. Heil Hitler!"

Drugi plakat to cytata z listu Juliusza Cezara: „Łotrostwa, które uprawiają poza granicami państwa, nie poczytują za hańbę. Przeciwnie, chwalą się, że czynią to dla ćwiczenia i ukształtowania ciała".

Obok tego widzimy ogłoszenia o utworzeniu dzielnic żydowskich w szeregu miast polskich i fotografie ilustrujące momenty wysiedlenia Żydów.

Dalej sala, gdzie mamy zebrane eksponaty z szeregu obozów, urządzanych przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, w skrócie popularnie zwany RSHA.

LALKI W OBOZACH ŚMIERCI

Szubienica z Oświęcimia, ubrania zagazowanych ofiar, sukienka paroletniego dziecka, zabawki, lalki, wyrywane z rączek dzieci u wejścia do krematorium; stosy grzebieni, pędzli do golenia, szczoteczek do zębów — to tylko ułamkowa część olbrzymich magazynów Majdanka, Oświęcimia i tylu innych obozów koncentracyjnych, obozów śmierci, którymi usiana była Polska.

Oglądamy te obozy na mapie. Inna mapa wydaje się cała zalana krwią: to czarne i czerwone krzyżyki oznaczają na niej miejsca zbiorowych egzekucyj. W niektórych miejscowościach było egzekucyj tak wiele, że krzyżyki na mapie nie zmieściły się.

PAWIAK PRZEMAWIA

Dużą część wystawy poświęcono Warszawie, gdzie bestialstwa niemieckie osiągnęły punkt szczytowy. Oglądamy wydobyte z gruzów okno celi Pawiaka, drzwi, fotografie napisów na ścianach poszczególnych cel, w których skazańcy czekali na śmierć. W gablotce umieszczono „grypsy" — korespondencje więźniów i depozyty wyszukane w popielisku. Całą ścianę zalepiono tak dobrze nam znanymi czerwonymi plakatami, które na murach Warszawy wieściły śmierć dziesiątków zakładników. A obok napisy: „Pomścimy Pawiak", „Pomścimy Oświęcim" — jako groźne memento Warszawy podziemnej, czuwającej, oczekującej chwili odwetu.

GOLGOTA CAŁEJ POLSKI

A oto znowu seria plakatów z nazwiskami skazańców. Lubelszczyzna, Radomskie, Kieleckie, Krakowskie... Nad nimi rozwieszono serie fotografii z egzekucji — zdjęcia wykonane przeważnie przez Niemców. Grozę budzi szczególnie seria fotografii przedstawiających nabrzmiałe już twarze trupów znalezionych w Poznaniu i nierozpoznanych. Na fotografiach szubienice, rozstrzeliwania; szeregi skazańców z wykrzywionymi twarzami w przedśmiertnym skurczu. Wreszcz ze słynną fabryką mydła z tłuszczu ludzkiego — obok mogił palmirskich.

Obok drewniany kozioł kształtu nieckowatego, służący do wymierzania kary chłosty, a dalej niewielka gilotyna z blaszanym koszem, która służyła oprawcom hitlerowskim do wykonywania morderstw w Poznaniu. Obok pień katowski, a nad nim papierowa trumna, jakiej używano do grzebania zamordowanych. Oglądając narzędzia tortur — bykowce, przyrządy do zdzierania paznokci, okute laski, metalowe spirale do bicia, specjalne przyrządy do odbijania nerek — człowiek z trudem tylko uświadamia sobie, że były one używane przez ludzi żyjących w środku Europy w wieku postępu i cywilizacji. Te narzędzia są najpotworniejszym aktem oskarżenia przeciwko całemu narodowi niemieckiemu, który powinien stanąć przed bezwzględnym sądem całego świata.

Trzecie pytanie: TAK

Na trzecie pytanie odpowiadamy „Tak"

bo do ziem zachodnich mamy historyczne niezaprzeczalne prawo i ziemie te były faktycznie we władaniu chłopa polskiego, który jako robotnik sezonowy je uprawiał i robotnika i górnika polskiego, który pracował w fabrykach i kopalniach,

bo musimy umieścić około 3 milionów repatriantów, musimy rozładować przeludnienie Centralnej Polki i dać własny dom półtora milionowej rzeszy Polaków mieszkających w Niemczech,

bo nie możemy dopuścić do odbudowy imperializmu niemieckiego, który opierał się na zachodzie o Westfalię i Zagłębie Ruhry a na wschodzie o Śląsk, nie możemy dopuścić, aby stopa życiowa Niemców była wyższa kiedykolwiek od stopy życiowej obywateli państw sąsiadujących z Niemcami.

bo musimy przeciwstawić się twardo organizowanym już dzisiaj w Niemczech manifestacjom, jak również tym głosom na Zachodzie Europy, które niepomne poprzednich przyrzeczeń, niepomne umowy poczdamskiej, kwestionują nasze prawa do tych ziem wywalczonych przez żołnierza polskiego u boku bohaterskiej Armii Czerwonej.

TADEUSZ SŁUPECKI

Kraj jezior i lasów

Gody Wiosenne, które odbyły się w Olsztynie na Mazurach, zgromadziły grupy wycieczkowiczów z całej Polski. W czasie 2-dniowych uroczystości uczestnicy mieli sposobność pobieżnego zapoznania się z tą ciekawą częścią terytorium Polski Odrodzonej. Ponieważ Mazury są rdzenną, choć pod panowaniem niemieckich zaborców mocno zgermanizowaną, ziemią polską, nie od rzeczy będzie przedstawić czytelnikowi choć pobieżny jej obraz.

Mazury — to „kraj jezior i lasów". Jeziora, wzgórza i lasy to charakterystyczny krajobraz Mazur. Pasma zalesionych wzgórz pocięte są głębokimi dolinami, w których leżą jeziora. Jeziora (jest ich tu ponad 1000) zajmują znaczne przestrzenie kraju. Największym z nich jest Śniardwy, mające ze wszystkimi odnogami 163 km² powierzchni, na drugim miejscu stoi jezioro Mazury (110 km²). Jeziora te połączone są w przeważnej części kanałami, co ułatwia niezmiernie komunikację. Lasy pokrywają znaczną część Warmii i Mazur. Są to przeważnie lasy szpilkowe, rzadziej liściaste. To połączenie lasów i wody tworzy swoiście piękny i oryginalny krajobraz. Same jeziora — to w olbrzymiej większości długie a wąskie wstęgi wód, podobne raczej do rzek ogromnych niż do jezior, a wiele uroku dodają im wysokie, zalesione brzegi oraz liczne zatoki i wyspy. Głównym urozmaiceniem krajobrazu mazurskiego są kontrasty między zalesionymi wzgórzami a jasnymi taflami jezior. Jest to idealny wprost kraj dla wszelkiego rodzaju sportów wodnych.

DOMY, STROJE I GWARA

Wygląd wsi mazurskiej jest odmienny od wsi w innych dzielnicach Polski. Przeważnie budowane są systemem niemieckim, t. j. grupują się wzdłuż biegnącej środkiem wsi szerokiej ulicy, po obu stronach której stoją domy, zwrócone do niej bokiem. Domy są murowane, często ogrodzone murem kamiennym.

Stroje ludowe nie zachowały się tu nigdzie. Ze zwyczajów ludowych polskich, które zachowały się częściowo, wymienić należy sobótkę w wieczór św. Jana. Wśród ludności polskiej zanikły (pod wpływem niemieckich księży, germanizujących Mazurów przy pomocy kościoła) pewne zwyczaje, przyjęte powszechnie w Polsce, jak np. „gwiazdka", tradycyjna „wigilia" i wielkanocne „święcone".

Gwara mazurska, pozbawiona przez kilka wieków wpływu polskiego języka literackiego, pozostała taką, jaką była w XV wieku wśród ludu na Mazowszu. Wytworzyły się wśród niej 2 dialekty, jeden w zachodniej, drugi we wschodniej części Mazur. Nazwiska Mazurskie, podobne do nazwisk ludowych w innych częściach Polski, zostały najczęściej poprzekręcane w pisowni niemieckiej, niemniej jednak zdradzają swój „rodowód".

Dzięki rzadkiemu wprost hartowi ducha i uporowi Mazurów, ziemia ta zachowała do dziś ślady polskości, którą odnajdujemy w postaci miejscowych nazw oraz w ludowych gwarach mazurskich.

Do ostatniej wojny kraj ten należał do Niemiec, pod nazwą Prus Wschodnich.

Kraj ten miał obszaru około 38.500 km². Polska racja stanu domagała się wtedy przyłączenia Prus Wschodnich do Polski, a to z następujących względów: 1) dla rozszerzenia dostępu do morza, 2) dla zlikwidowania t. zw. „korytarza gdańskiego", który od pokoju w Oliwie, 1660 r., dawał Polsce tylko wąski dostęp do Bałtyku — ale za to stanowił dla istnienia państwa polskiego groźne memento, i 3) dla uwolnienia spod jarzma niemieckiego półmilionowej rzeszy autochtonicznej ludności polskiej, zamieszkującej w zwartej masie w powiatach mazurskich (około 400.000) oraz na Warmii, w powiecie olsztyńskim i 1/3 powiatu raszelskiego i w trzech powiatach południowych Powiśla (100.000), która to ludność była przedmiotem gwałtownej i nie przebierającej w środkach germanizacji.

Obecnie, dzięki zwycięstwu nad hitlerowskimi Niemcami, Mazury i Warmia powróciły do Polski.

Niestety wojna wyludniła kraj. Niemców pozostało tam niewiele, ale i autochtonów polskich liczy się dziś na Pomorzu Mazurskim zaledwie do 130.000. Resztę, tj. około 350.000 rozproszyła wojna po Europie.

TROCHĘ HISTORII

Królowie polscy popełnili szereg błędów politycznych w odniesieniu do tych ziem, z których największym było lekkomyślne osadzenie na nich krzyżaków, a później, niewykorzystanie zwycięstwa pod Grunwaldem.

Wojna Związku Miast Pruskich, popieranego „manu militari" przez Kazimierza Jagiellończyka, z Krzyżakami trwała aż 13 lat. Król Kazimierz ogłosił nawet 6 marca 1454 r. akt inkorporacji wszystkich posiadłości krzyżackich, co jednak nie zostało nigdy zrealizowane. Cesarz niemiecki wyjął Związek Pruski spod prawa, a papież Kalikst III rzucił na Związek klątwę. W Polsce zaczęto właśnie wtedy głosić pogląd, że wojna zaborcza jest grzechem i że tylko wojna z niewiernymi jest miła Bogu. Z Prus szła delegacja za delegacją do króla polskiego z błaganiem, aby Krzyżaków z Prus przepędził. Zakończono wojnę zwycięsko. Pokojem w Toruniu Polska odebrała zrabowane jej przez Krzyżaków Pomorze i Powiśle. Warmia stała się udzielnym księstwem biskupów warmińskich, których z Polską łączyło tylko tyle, że biskupi ci zasiadali odtąd w senacie polskim po prawej ręce króla. Olbrzymia większość Prus została w rękach Krzyżaków, którzy nadal utrzymywali się nad Bałtykiem. Wreszcie ostatni mistrz zakonu Albrecht Hohenzollern, przechodzi na protestantyzm, który też zaprowadza w Prusach, i jako lennik Polski składa hołd królowi Zygmuntowi I, na rynku w Krakowie 1525 r.

Ciąg dalszy na str. 6-ej

Każdy Polak rozumie, że jednolity front narodu to zaufanie świata do Polski, to wzmożony handel i wymiana

3 x „TAK" to jednoczesne zabezpieczenie inicjatywy i własności prywatnej

DO PRZEMYSŁOWCÓW i kupców polskich!

Przemysłowcy i kupcy polscy, których rola i znaczenie w rozwoju naszego życia gospodarczego ma w Posce od dawna utrwaloną pozycję, którzy swoją postawą — zwłaszcza w okresie walk z okupantem — niejednokrotnie dawali przykład wysokiego patriotyzmu, mają wkrótce wespół z całym narodem wziąć udział w doniosłym akcie głosowania ludowego.

Istnieją w Polsce pewne ośrodki, które usiłowały zastraszyć nasze społeczeństwo, że rządy demokratyczne dążą do likwidacji własności prywatnej i pozbawienia szerokiego ogółu naszego społeczeństwa — warsztatów pracy.

Rzeczywistość jednak zadała temu oczywisty kłam — albowiem rozwój tej dziedziny życia ma w Polsce ustawowo zapewnione warunki rozwoju. Ale trzeba jednocześnie stwierdzić, że usłużni kolporterzy tych kłamstw, a z nimi rzesze bezkrytycznych odbiorców szkodliwych wiadomości, nie orientują się widać w tej podstawowej dla każdego systemu gospodarczego zasadzie, że skoro istnieje planowa i wielka produkcja musi też istnieć odpowiedni szeroko rozgałęziony aparat zbytu do rozprowadzenia towarów po całym kraju, bez którego wielka produkcja i ciężki przemysł znalazłyby się rychło w obliczu katastrofy.

Oto dwie wymowne cyfry:

W Polsce, aparat zbytu pozostaje w rękach prywatnych w 72 procentach, podczas gdy spółdzielczość obejmuje zaledwie 28 procent tego aparatu.

Nie trzeba dowodzić, jak śmiesznymi wydają się wobec tych cyfr znane nam wszystkim defetystyczne podszepty.

Państwo zbyt dobrze rozumie, jak decydującą rolę w planie wielkiej produkcji odgrywa kupiectwo i jakie znaczenie ma dla niego synchronizacja pracy z przemysłem prywatnym, zbyt dobrze docenia jego rolę, ażeby mogło dążyć do jej umniejszenia.

A jeśli tu i ówdzie nie wszystko jeszcze idzie po linii zgodnej z tymi założeniami i naszymi życzeniami — to pamiętajmy: jesteśmy u progu normalizacji życia.

Ta pozytywnie oceniana i niewątpliwie twórcza dla państwa rola przemysłowca i kupca polskiego, znalazła ponadto swój wyraz w uzupełnieniu przez Stronnictwo Demokratyczne 2-go pytania referendum, które mówi o poszanowaniu inicjatywy i własności prywatnej.

W wypadku korzystnego wyniku referendum — wyrażona w ten sposób wola narodu — wejdzie do Konstytucji i odtąd własność prywatna stanie się jednym z podstawowych elementów ustrojowych Państwa Polskiego, czego nikt już obalić nie zdoła. Reprezentanci zaś inicjatywy i własności prywatnej — będą w przyszłym sejmie sami już bronić swych praw.

Korzystny wynik referendum, wyrażający się w udzieleniu niepodzielnej odpowiedzi 3 razy TAK, ma dla przemysłu prywatnego, kupiectwa i rzemiosła wyjątkowe znaczenie, albowiem konstytucyjnie zagwarantowane prawo rozwoju inicjatywy prywatnej, zapewnią im w ten sposób sprawiedliwą poiltykę podatkową, przydział towarów, surowców i t.p.

Przemysłowiec i kupiec polski rozumie najlepiej, że masowy udział w głosowaniu i odpowiedź 3 razy TAK — jako wyraz jedności narodu, to: zaufanie świata do Polski, to kredyty, to obroty, to eksport i import, to sprawna administracja i nietykalność naszych granic.

Przemysłowiec i kupiec polski i tym razem zda swój historyczny egzamin dojrzałości obywatelskiej, idąc ławą do głosowania i wraz z całym Narodem odpowie na postawione pytania 3 razy TAK!

Delegatura Przemysłowców i Kupców Zorganizowanych w Stronnictwie Demokratycznym

POLSKI ŚWIAT TECHNICZNY ODPOWIE TRZY RAZY TAK!

Na zebraniu Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie przy udziale delegatów z całego kraju, polski świat techniczny uchwalł rezolucję następującej treści:

„Naczelna Organizacja Techniczna, jako reprezentacja polskiego świata technicznego postanawia: inżynierowie i technicy polscy biorą powszechny, aktywny udział w referendum ludowym i swoją pozytywną odpowiedzią „tak" na wszystkie 3 pytania potwierdzą swoją solidarną wolę: być tam, gdzie jest konstrukcja i odbudowa!

Rezolucję podpisał m. in rektor Politechniki Warszawskiej prof. Warchałowski, rektor Politechniki Łódzkiej, prof. Stefanowski rektor Politechniki Gliwickiej, prof. Kuczewski, oraz szereg profesorów wyższych uczelni technicznych, wybitnych inżynierów i techników.

RZEMIEŚLNIKU POLSKI!

Po straszliwej wojnie, po hekatombach ofiar narodu polskiego z ruin i pogorzelisk, z niespożytej woli i siły całego Narodu dźwga się nasza Ojczyzna do nowego szczęśliwego życia.

Polska znajduje się w przeddniu chwili, w której głosowanie całego Narodu ma przynieść odpowiedź stanowiącą o Jego dalszym istnieniu, o rozkwicie wielkości i sile Państwa.

W odpowiedziach na 3 podstawowe pytania ma się w demokratycznym i wolnym głosowaniu objawić wolę Narodu:

CZY PRAGNIE ON POWRÓCIĆ:

do starych i szkodliwych form rządzenia,

— do bogacenia się uprzywilejowanych jednostek kosztem i wysiłkiem pracy milionów,

wystąpić przeciw unarodowieniu przemysłu, które leży przede wszystkim w interesie wyzwolonego rzemiosła spod ucisku skartelizowanych gangsterów naszego życia gospodarczego, do okrojenia Polski na konferencji pokojowej, do granic Księstwa Warszawskiego;

CZY PRZECIWNIE

— Naród zrozumiał historyczną odpowiedzialność przed następnym pokoleniem,

zrozumiał tę wielką prawdę, że miliony ofiar tej wojny i męczeńska śmierć patriotów polskich zostałaby zmarnowana, gdybyśmy na te pytania olpowiedzieli inaczej, niż

3 RAZY TAK

Świat patrzy na nas i niewątpliwie swoją ocenę i pomoc w odbudowie uzależnia od tego, czy jesteśmy skłóceni, czy — zgodni i od tego, jak będziemy głosowali i ilu nas stanie przed urną wyborczą.

RZEMIEŚLNIKU POLSKI!

Rok z górą rządów demokratycznych przekonał Cię naocznie, że wszelkie podszepty wrogów Polski o likwidacji prywatnej własności i Twych warsztatów pracy, o t. zw. „sowietyzacji" życia w Polsce okazały się zwykłym kłamstwem i czynicznym oszustwem zgranych polityków.

Właśnie w pytaniach referendum mieści się gwarancja inicjatywy i własności prywatnej i Ty sam masz o tym zadecydować.

Głosując 3razy TAK, wprowadzasz swą decyzję do Konstytucji i nikt Ci już tych praw nie naruszy.

Głosując 3 razy TAK, zapewnisz sobie sprawiedliwą politykę podatkową, przydział surowca i wszystkie inne prawa.

Bogaci w tradycje przeszłości wielkich nazwisk: pułkownika Kilińskiego i innych patriotów, tudzież wspaniałych mistrzów rzemiosła polskiego, pomnożone chlubnym wkładem w dzieło gospodarki narodowej, a przede wszystkim bohaterską postawą w walce z okupantem pójdziemy z całym Narodem do głosowania i na wszystkie pytania odpowiemy: TAK.

Rzemiosło Polskie zorganizowane przy Stronnictwie Demokratycznym

Pozbyliśmy się rekinów gospodarczych

Możemy rozwinąć pełną inicjatywę prywatną

Dobrze sobie przed referendum uświadomić, jaki jest ustrój Polski, aby w pełnym zrozumieniu sprawy odpowiedzieć twierdząco na trzy postawione każdemu głosującemu pytania.

Ustrój gospodarczy i społeczny Polski nie jest podobny ani do ustroju państw zachodnich, ani też do ustroju Związku Radzieckiego. Gdy na zachodzie wybija się na czoło interes kapitału, reprezentowany przez kartele, a w Związku Radzieckim decyduje o gospodarce państwo, w Polsce układ gospodarczo-społeczny oparty jest na trzech warunkach: 1) państwie, gospodarującym kluczowymi przemysłami, 2) spółdzielczości, wyrastającej z codziennych potrzeb mas pracujących, 3) drobnej i średniej własności prywatnej z możliwościami szerokiej inicjatywy gospodarczej.

Ustrój gospodarczy Polski można nazwać mieszanym, o trzech odmiennych prądach życia, zmierzających harmonijnie do dobrobytu obywateli. Państwo, jako właściciel kluczowych przemysłów, środków transportowych, źródeł energii i kredytu, decyduje o tempie gospodarczym kraju i ustala wyjściowe ceny towarów. Nie hamuje to ani pracy spółdzielni, ani też inicjatywy prywatnej. Oba te czynniki muszą tylko przystosowywać się do tempa gospodarki państwa, aby nie popaść w maruderstwo gospodarcze i nie wejść w konflikt z planem gospodarczym państwa.

Poza tym mają pełną swobodę i szerokie pole do inicjatywy.

Weźmy dla przykładu wieś. Przeprowadzona reforma rolna pomnożyła liczbę indywidualnych gospodarstw, które z całą swobodą pracują w interesie uprawiających ziemię. Uchwała Rady Ministrów znosząca kontyngenty zbożowe i hodowlane daje im pełną możność lokowania swych produktów na wolnym rynku.

Tak samo jest z rzemiosłem, przemysłem, który pozostał w rękach prywatnych, handlem i innymi gałęziami życia gospodarczego. Nic nie stoi na przeszkodzie w rozwijaniu prywatnych placówek i tworzeniu nowych warsztatów gospodarczych. Każdy obywatel państwa ma pełne prawo zakładania przedsiębiorstw i prowadzenia ich na własny rachunek.

Naturalnie minął okres karteli, spiskujących przeciw drobnym warsztatom i narzucających konsumentom lichwiarskie ceny. Państwo, rozporządzając podstawowymi gałęziami przemysłu, czuwa, aby nie doszło do spekulacji towarami przemysłowymi. Tą samą rolę w zakresie handlu płodami rolnymi spełniać będą spółdzielnie, dbając na równi o dobro mas rolniczych, jak i konsumentów miejskich.

Nowy ustrój Polski usunie z życia gospodarczego rekinów, wyzyskujących masy robotnicze i duszących małych przedsiębiorców. Stwarza to nowe możliwości gospodarcze dla inicjatywy prywatnej, uznawanej w całej pełni przez państwo. Podkreślał to niejednokrotnie przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Minc, pięknie o tym mówił w swej mowie krakowskiej Prezydent Bierut. Czas najwyższy, aby całe społeczeństwo uświadomiło sobie wszystkie charakterystyczne cechy naszego ustroju, że inicjatywa prywatna jest jednym z kamieni węgielnych naszego gmachu gospodarczego.

Grzegorz Timofiejew

WIERSZE Z KONSPIRACJI

LUDZIE KONSPIRACJI

Mokre liście do rany przykłada jesień.
Cichły odgłosy armat w porywistych wiatrach.
Na gruzach i na trupach czarny dym się zwieszał
i ciężko truła piersi pora gorzkich zatrat.

Ale była ta klęska jak straszna przysięga,
dla której wstawał mściciel bić się i umierać.
Nie widziano tych ludzi w generalskich wstęgach
i ani frak galowy świecił się w orderach.

Zwyczajnie ginąc w tłumie bez domu, bez sławy,
by trafiać tak do celu, jak z ukrycia wystrzał,
gdziekolwiek Was do służby tajny rozkaz stawił,
byliście ludzie walki — jakby iskry w zgliszczach!

Niosąc szaleńcze głowy jak płomienne lonty,
a nieraz tylko pięści ściskając złowrogo,
nie dbając o pochwały ni o próżne klątwy,
z odwagą i pogardą szliście przeciw wrogom!

Na każdym biednym progu uświęconym męką,
o każdej porze nocy i ciemnej katuszy
wołaliście o Polsce i naprzekór klęsk...
I nic już tego krzyku nie mogło zagłuszyć.

BOJOWIEC

Bo się rodziła wola i skuwała czyny.
To nic, że w trudnej walce przyszło życie strawić.
Jest w sercu, jak w skarbonce ulepionej z gliny,
ta miłość, jaka tylko dla ojczyzny krwawi
Targnęły się ramiona i jęk w piersi przycichł.
Jest ktoś, który podlicza długi szereg zbrodni.
Już idzie, już dopada niepoznany mściciel
wmieszany najzwyczajniej w szary tłum przechodni.

Z nagłego przerażenia łamie się ulica.
Gwałtowny skok. I ręce wyrzucone górą.
Dynamit rwie. Czerń wrogów spływa w błyskawicach.
A wszystkich jednakowo śmierć spowija chmurą.

I nie czas płakać Ciebie, niewiadomy
Twój strzęp przejęła ziemia. Żywą krew koledzy.
Na szyb deszcz niewielki łzą matczyną naciekł,
a polem pojaśniało u rozkwitłej miedzy.

Żeby zmartwychwstał naród, trzeba chcieć i wierzyć.
I sercem bić jak werblem w niepodległej pieśni.
Oto jest krótka powieść o jednym z żołnierzy
podziemnej, bezimiennej i śmiertelnej cieśni.

Łódź, 1940—42

KOBIETY - POLKI GŁOSUJĄ TRZY RAZY „TAK"

APEL SPOŁECZNO - OBYWATELSKIEJ LIGI KOBIET

Społeczno - obywatelska Liga Kobiet **jest organizacją bezpartyjną, jednoczącą wszystkie kobiety polskie bez względu na ich przekonania polityczne, kobiety, którym leży na sercu szybka odbudowa naszej Ojczyzny, utrwalenie praw ludu, praw kobiety, matki i dziecka w imię postępu sprawiedliwości i dobrobytu.**

Liga wezwała wszystkie swe członkinie, sympatyczki i ogół kobiet polskich do wzięcia masowego udziału w głosowaniu ludowym dnia 30 bm., i odpowiedzenia „tak" na wszystkie trzy pytania referendum.

W apelu Ligi Społeczno - Obywatelskiej Kobiet czytamy:

— Jesteśmy za zniesieniem Senatu, bo kobieta polska nigdy nie była zwolenniczką przywilejów dla wyższych warst; oszczędna, nigdy nie była za marnowaniem grosza publicznego na utrzymanie instytucji, która tak smutnie zapisała się w historii naszego narodu.

— jesteśmy za reformą rolną, unarodowieniem przemysłu i poparciem zdrowej inicjatywy prywatnej rzemiosła, handlu i średniego przemysłu, bo kobieta polska była zawsze czuła na krzywdę społeczną, nienawidziła niesprawiedliwości i przemocy wielkich.

— jesteśmy za granicami Polski nad Odrą i Nissą, bo kobieta polska, chce, by ziemie, zdobyte orężem polskiego i radzieckiego żołnierza, na zawsze zostały przy Macierzy, były źródłem naszej wielkości i bogactwa narodowego.

W wilczej gardzieli

Przez dłużące się lata krzywdy i nie woli niejeden z nas ze ściśniętym sercem i gorącym pragnieniem pomsty obserwował, jak opuszczały nasz kraj, kierując się na zachód, ładowne ciężarówki i długie szeregi wagonów.

Rabowano nas ze wszystkiego: wywożono mienie ruchome, urządzenia domów i warsztaty fabryczne, obdzierano arrasy ze ścian, zabijano do skrzyń bezcenne zbiory naszych muzeów.

Od wielkiego do małego; od pucybuta do marszałka, od generał - gubernatora do ostatniego skryby — wszyscy Niemcy rabowali, rzadko dbając o utrzymanie jakichkolwiek pozorów legalności.

Rabunek był podstawową formą prawną w stosunkach między niemieckim okupantem a nami.

Nadto wywożono do Rzeszy również zrabowanych i schwyconych na ulicy robotników, by gliniany kolos potęgi niemieckiej utrzymać jeszcze rok, jeszcze miesiąc zanim dobry Bóg hitlerowski da Fuehrowi należne zwycięstwo.

Jednak tak dobry Bóg, jak i Hitler nie spełnili nadziei pokładanych w nich przez Niemców. Hitleryzm przegrał wojnę. I choć dziś, po roku zaledwie, ze zgrozą obserwujemy, że drapieżcy aż nadto szybko odrastają kły i pazury — mimo to z uczuciem radosnego zadośćuczynienia drga serce każdego Polaka, gdy słyszy, że jednak rewindykujemy. Że otrzymujemy z powrotem choć część skradzionego nam mienia, które z jakąż satysfakcją wydzieramy z zachłannej gardzieli niemieckiej.

Spośród tylu wiadomości smutnych, przykrych, zatrważających, jakie nam przynosi prasa codzienna, wśród alarmujących wieści o ogólnoświatowej sytuacji żywnościowej, o trudnych warunkach życia codziennego, o przyczółku sandomierskim, o krwawym posiewie walk bratobójczych, o coraz nowych od krywanych grobach masowego mordu — cieszą nas rzadkie, ale miłe sercu wzmianki, o postępującej akcji rewindykacyjnej, która czyniąc zadość sprawiedliwości, zwraca naszemu zniszczonemu krajowi poważne wartości materialne.

Tak przyjemnie zanotować sobie, że w najbliższych tygodniach wrócą do nas wśród wielu innych „zdobyczy" — księgozbiory Instytutu Społecznego w Warszawie, łącznie z działami należącymi do biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Wróciły już ostatnio: 23 pociągi po 50 waganów każdy, przywożąc zrabowane przez Niemców obrabiarki z warsztatów kolejowych, fabryk „Apa", „Granat" fabryki benzyny syntetycznej w Oświęcimiu... Wrócą niedługo urządzenia fabryk „Gentleman", „Union-Textil" w Częstochowie, „Społem", rafinerii nafty w Jedliczu i Krośnie, gumownie w Trzebini.

Przedstawiciele Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odnaleźli w Chemnitz pełne urządzenie fabryki „Persil" w Bydgoszczy, wartości 100 tys. zł. przedwojennych. W Leskau odnaleziono część skrzyń zawierających zrabowane eksponaty i instrumenty Państwowego Instytutu Geologicznego. W Nyborku odnaleziono i przygotowano do transportu 74 obrabiarki, należące do warszawskiej wytwórni spirytusu „Łomianki".

Ze strefy radzieckiej w Niemczech powracają odnalezione w okolicach Drezna urządzenia Instytutu Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, a mianowicie zbiory muzealne, rękopisy, książki itp.

Ze strefy brytyjskiej z rejonu Braunschweig otrzymamy w najbliższym czasie maszyny i urządzenia następujących fabryk: „Zakłady Południowe Stalowa Wola", Zakłady Ostrowieckie, fabryka Lilpop, Rau i Lewenstein w Warszawie, warsztaty gimnazjum mechanicznego, maszyny Hutniczych Zakładów Ostrowieckich.

Całość akcji rewindykacyjnej spoczywa w rękach Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, będącego placówką Centralnego Urzędu Planowania.

Działalność Biura Rewindykacji polega na sporządzeniu rejestrów przedmiotów wywiezionych. Na podstawie tych rejestrów placówki Biura działające na terenie stref okupacyjnych w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji wysyłają specjalnych rewindykatorów, którzy udają się na wskazane miejsce, celem odszukania i zabezpieczenia ruchomości. Po zidentyfikowaniu przedmiotów przez przedstawicieli firm poszkodowanych przewozi się je do Polski na koszt Niemiec. Do pracy fizycznej przy transporcie używa się Niemców.

Dużą pomoc przy wynajdywaniu zagrabionego z Polski mienia okazują repatrianci z Zachodu, którzy w okresie wojny pracowali przymusowo w fabrykach Rzeszy.

Niewątpliwie akcja rewindykacyjna nie zwróci nam tego wszystkiego, co zostało przez Niemców z Polski wywiezione. Ale już samo posiadanie prawa do przeszukiwania terenu Niemiec, jak by to była wielka melina złodziejska — daje narodowi polskiemu wielką historyczną satysfakcję, która nam się od wieków należała.

Gdy „V" znika z pisowni niemieckiej

Niemieccy językoznawcy opracowali nowy projekt pisowni niemieckiej, który przewiduje szereg doniosłych reform w dziedzinie ortografii. I tak np. rzeczowników nie będzie się już pisało wielkimi literami, z wyjątkiem imion własnych. Znikną też z alfabetu niemieckiego litera „V" — gdyż zastąpi ją wyłącznie litera „f". Przestanie też istnieć bezdźwieczne „h".

Pięknie... Ale czy wszyscy zastosują się do wiekopomnych reform? Czy wilkołaki zgodzą się na pisanie słowa „fuerer" przez małe „f". A co będzie z „von". Czy jakiś von Fritsche— zgodzi się, żeby go pisać fon Fritsche — taki człowiek „efef". Albo czy junkrzy pruscy przestaną marzyć o „victorii", dlatego że będzie się ją pisać „fictoria"?

A najważniejsze — czy na murach niemieckich — zamiast litery „V" — głoszącej „zwycięstwo" — pojawi się litera „F" — od fuj!

Odbudowa sztuki ludowej w Polsce

Oddawna już nie gościł Łowicz tak licznych rzesz turystów, jak podczas tegorocznego święta Bożego Ciała. Przybyli goście nie tylko z terenu województwa lecz i z całej Polski, a nawet z zagranicy. Widziało się Amerykanów, Anglików, Szwedów, Francuzów i Holendrów podziwiających przebarwne, łowickie stroje ludowe. Do tak licznego zjazdu przyczyniła się bezwątpienia Wystawa Sztuki Ludowej, zorganizowana z inicjatywy Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi i mieszkańców Łowicza.

Otwarcia Wystawy dokonał w imieniu wojewody łódzkiego Dąb - Kocioła — dyrektor Dowbór, podkreślając w kilku słowach pozycję sztuki ludowej w życiu kulturalnym narodu, oraz złożył wyrazy uznania dla organizatorów Wystawy. Po przemówieniu dyr. Dowbora, głos zabierali: przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu dr. Erenberg i dyrektor Łódzkiej Izby Rzemieślniczej — Dobosz, który zapewnił, że izba Rzemieślnicza zawsze popierać będze podobne przedsięwzięcia, mające na celu udostępnienie szerokim masom społeczeństwa, piękna wyrobów regionalnych. W imieniu Spółdzielni odpowiedział inż. Jarmólski. Wśród gości znajdowali się wicewojewoda Szudziński, z ramienia Min. Przemysłu — dr. Erenberg, Izby Rzemieślniczej w Łodzi — dyr. Dobosz, przedstawiciel Spółdzielni Gospodarczej dyr. Bensz, z Min. Kultury i Sztuki — p. Delakowska.

Po przemówieniach goście udali się do sal wystawowych. Zebrano tu eksponaty dotyczące wyrobów i ubiorów okolicznej ludności. Bogato przedstawia się dział ceramiki ludowej. Zgromadzono tu wyroby słynnych zakładów ceramicznych w Bolimowie pozostających pod kierownictwem znanego jeszcze przed wojną mistrza ludowej ceramiki łowickiej — Stefana Konopoczyńskiego. Piękne dzbanki do kwiatów, świeczniki, wazy wyróżniają się subtelnym doborem barw i motywów. Piękno łowickiej sztuki regionalnej najlepiej uwydatnia się w ubiorach Łowiczanki są wielkimi strojnisiami — objaśnia nas, nasz cicerone — ceniony artysta malarz, znawca folkloru łowickiego Zdzisław Pągowski — nie żałują trudu i kosztów, aby ubrać się „najmodniej", bo stroje ludowe również ulegają modzie, szczególnie jeśli chodzi o dobór barw, obecnie największym powodzeniem cieszą się kolory zielone, coraz rzadziej widać za to pomarańczowych, żółtych i czerwonych, tak charakterystycznych dotąd. Łowiczanki celują w hafcie, oglądamy różne rodzaje i wzory. Szczególnie piękne i estetyczne są hafty na wstęgach ozdabiających czepce weselne. Strój weselny Łowiczanki składa się ze wspomnianego czepca, haftowanego gorsetu, przeważnie aksamitnego, licznych sznurów korali składanych często jako votum w kościele, wielobarwnych, pasiatych spódnic, wysokich bucików i również haftowanych pończoch. Mężczyźni noszą wpuszczane w buty pasiaste „portki", czarny spencer suto haftowaną koszulę i czarny okrągły kapelusz, który dawniej posiadał przeróżne kształty. Niegdyś starsi gospodarze nosili jeszcze zimą i latem — korzuch, obecnie zastąpiony przez białą sukmanę wzorowaną na białych płaszczach o. o. Paulinów.

Przechodzimy do dalszych sal wystawy, wszyscy cisną się dookoła stoiska z pięknie wykonanymi laleczkami łowickimi — wyrobem Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego, szczególnie chętnie kupują je zagraniczni goście. Laleczki te ukażą się niedługo w sprzedaży. Są projektowane przez artystów-plastyków, znawców folkloru łowickiego. W tejże sali podziwiamy artystkę ludową w swoim rodzaju, twórczynie misternych wycinanek łowickich ob. Strycharską, która zwykłymi nożycami od strzyżenia owiec wycina w naszych oczach miniaturowe arcydziełka.

Wspominając o stroju łowickim niepodobna nie przypomnieć jego pochodzenia. Jeden z arcybiskupów łowickich będąc na audiencji u Papieża, zachwycił się uniformami Gwardii papieskiej składającej się ze Szwajcarów. Po powrocie do kraju zaprowadził w swoich wioskach pasiasty strój na wzór mundurów papieskich gwardzistów. Ludność *okoliczna przyswoiła sobie nowe ubiory*, zasymilowała je i mamy obecnie już zupełnie oryginalny, różniący się nawet doborem barw, słynny strój księżacki.

Sztuka łowicka jak każda zresztą sztuka regionalna ulega różnym wpływom, najwięcej uwydatnia się to w hafcie, spotykamy motywy charakteryzujące hafty ruskie, góralskie i t. p. Również charakterystyczne są guziki pozłacane, z dwugłowym orłem t. zw. „rusaki", nieodzowna część — stroju męskiego. Niestety coraz większy wpływ na sztukę ludową wywierają wyroby fabryczne. Daje się to zauważyć szczególnie w hafcie, wycinankach i malarstwie ludowym. Spółdzielnia Sz. i Przem. Lud. postawiła sobie za zadanie, obok rozwijania przemysłu i opieki nad Sztuką regionalną, również zachowania pierwotnej świeżości i oryginalności tej sztuki. Nie zapominać należy o wielkim powodzeniu, jakie miały za granicą dzieła rąk wiejskiego artysty z okolic Łowicza, Nowego Targu czy Jaremcza. Szczególnie ważnym odbiorcą była Ameryka. Po wojnie powinniśmy znów eksportować wyroby ludowe za ocean. Będzie to m. in. najlepszym środkiem propagandowym, świadczącym o wysokiej kulturze i poczuciu piękna ludu polskiego, a także — wbrew propagandzie niemieckiej, — jego ścisłej wspólnoty z narodami słowiańskimi.

Mówiąc o wystawie niepodobna zapomnieć o tych, którzy przyczynili się wybitnie do jej zrealizowania. Należy do nich cały Zarząd Spółdzielni z dyr. dyr. Czubałą i Kowalcem, inż. Jarmulskim i Lewandowiczem, a poza tym miejscowa inteligencja Łowicza, przede wszystkim p. p. Pągowscy. Większość eksponatów pochodzi z muzeum regionalnego w Łowiczu. Muzeum to zostało zdewastowane, a zbiory wywiezione przez okupanta. Ocalenie pewnej ilości eksponatów jest wielką zasługą S. P. dr. Dietrychowej oraz rodziny Głowackich ze wsi Złotów Borowy.

Wystawa Sztuki i Przemysłu Ludowego spełniła swoje zadanie — ściągnęła liczne rzesze turystów do Łowicza, rozbudzając zainteresowanie społeczeństwa głównym obecnie ośrodkiem regionalnym Polski. Czekamy na dalsze owoce, tej słusznej i pożytecznej inicjatywy.

Sz.

Kraj jezior i lasów

Dokończenie ze str. 5-ej

W ten sposób Polska pozbywa się z Pomorza Bałtyckiego najeźdźców krzyżackich. Ale błędy popełniamy dalej. Nie zajęliśmy po Grunwaldzie Prus dla ich katolickości zakonu krzyżackiego, zaś po sekularyzacji baliśmy się ich dla ich herezji, jak ognia, i odpychaliśmy je od siebie, mimo że nam blisko przez 150 lat same w ręce wpadały. Wreszcie Jan Kazimierz odstąpił Prusy Brandenburgom, w Oliwie, 1660 r. Odtąd widmo rozbiorów zaczęło ciążyć nad Polską.

Po nieszczęśliwych rozbiorach Polski, Polacy przestali się interesować wogóle tym, co się działo poza granicami wschodnio-pruskimi.

TRAGICZNE SKUTKI BŁĘDÓW

Zapomnienie, w jakim pozostawiono Prusy Wschodnie, pomściło się srogo w 1920 r. w czasie plebiscytu, który przegraliśmy fatalnie. Mogliśmy odzyskać ziemie wydarte nam przez Krzyżaków — i straciliśmy je. Okres od 1920 — do 1945 r., zwłaszcza okres panowania hitlerowskiego to okres intensywnego niszczenia reszty polskości tych ziem nieszczęsnych. Dziś je odzyskaliśmy, lecz stan ich obecny (zarówno zniszczenie materialne jak i ślady germanizacji) wymaga od nas wielkiego wysiłku, nim zdołamy je włączyć całkowicie w nasz organizm państwowy. Trzeba będzie również przełamać pewne uprzedzenia ogółu społeczeństwa do tych „zniemczonych Mazurów", którzy nie poddawali się germanizacji i wydali tak wspaniałe typy wodzowskie, mogące posłużyć za wzór w wychowaniu narodu polskiego, jak: Gustaw Giżycki, Kurt Obitz, dr Kętrzyński z Łuczan, Labusz z Hozamborka, Michał Kajka i wielu innych, którzy całe swe życie pracowali dla Polski i przeważnie też głowy swe oddali za Polskę.

Mazury wydały również cały legion redaktorów swych pism, którzy poprzez wiek XIX aż do ostatniej wojny, wbrew dążeniom hakaty pruskiej i hitlerowskiej przekazywali sobie z rąk do rąk redakcje pism mazurskich, jako narodową świętość. Kiedy z kościoła ewangelickiego w Prusach Wschodnich zaczęto coraz bardziej wypierać język polski, Mazurzy wyrzekli się kościoła. Zaczęli organizować polskie nabożeństwa w prywatnych domach bez udziału duchownych. Organizator tego tzw. „ruchu gromadkarskiego" Rajnhold Barcz został w czasie ostatniej wojny ścięty w Berlinie za tę „polską robotę". Żeby się wyłamać w ten sposób spod dyscypliny kościelnej, wśród szalejącego terroru hitlerowskiego i robić jawnie pracę narodową, trzeba być już nie wodzem o duszy odważe cywilnej, lecz bohaterem. Barcz też zginął jako bohater narodowy mazurski.

Lud mazurski wydał też cały szereg poetów ludowych, jak: Brzeszczyński, Giżycmulowski, Stulich, Skowronek, Szymański, Kętrzyński, Mączka, Pogorzelski, Saski, Kajka, Zięztarówna, Raczyński i inni.

Dziś Mazury powróciły do Macierzy. Mieszkańcy ich—Mazurzy są główną masą elementu polskiego na tych ziemiach. Dzięki ich niebywałemu hartowi ducha i uporowi, zachowała się aż do dziś dnia na tych ziemiach polskość. Nic też dziwnego, że ziemie Prus Wschodnich odzyskane przez Polskę, zostały nazwane nie Prusami, lecz Pomorzem Pruskim, lecz Pomorzem Mazurskim, czy okręgiem względnie województwem mazurskim. W ten sposób Mazur został uznany za gospodarza tej ziemi. Od umiejętnego postępowania władz naszych i społeczeństwa zależy jaknajrychlejsza i całkowita repolonizacja odzyskanych ziem.

I-szy KONGRES STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
odbędzie się w Warszawie dnia 13, 14 i 15 lipca 1946 r.

DZIAŁALNOSC STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Rezolucje Zjazdu Nauczycielstwa

1) Zjazd stwierdza. że atmosfera wychowawcza dzisiejszej szkoły nie odpowiada potrzebom demokracji polskiej, wobec tego zmiana tej atmosfery jest najbardziej palącym zadaniem nauczycielstwa, pracowników oświatowych i administraci szkolnej.

2) Zjazd uważa za konieczne podjecie jak najszerszej publicznej dyskusji na temat nowego ideału wychowawczego, który powinien kształtować się w oparciu o istotne przemiany gospodarcze, społeczne i polityczne, oraz o wieczne ogólnoludzkie wartości moralne.

3) Nowy system wychowania powinien przygotowywać młodzież do czynnego, twórczego udziału w kształtowaniu współczesnej rzeczywistości polskiej, w realizowaniu idei o znaczeniu historycznym we wszystkich dziedzinach bytu narodowego.

4) Zjazd uważa za konieczne wprowadzenie do ideału wychowawczego pozytywnych i postepowych elementów tradycji narodowej.

5) Ideał wychowawczy powinien kształtować się w oparciu o idee wspólnoty słowiańskiej ,gwarantujacej likwidacie niebezpieczeństwa germańskiego.

6) Za jeden z najważniejszych postulatów Ziazd uważa likwidacie w psychice młodzieży wszelkich pozostałości faszyzmu i okupacji niemieckiej szczególnie szowinizmu, rasizmu i wszystkich postaci demoralizacji przejawiającej się zwłaszczą w działalności organizacji podziemnych typu NSZ.

7) Zjazd akcentuje konieczność kształtowania u młodzieży naukowego poglądu na świat poprzez konsekwentne zracionalizowanie zarówno materiału programowego, jak metod pracy wychowawczej.

Jednocześnie Zjazd *uznaje wartość momentów emocjonalnych* w wychowaniu, a w związku z tym podkreśla konieczność upowszechnienia kultury estetycznej .

8) Zjazd uważa za konieczne zapewnienie młodzieży całkowitej swobody sumienia i wyznania bez uciekania sie do jakichkolwiek przymusów w tej dziedzinie.

W SPRAWIE REFORMY SZKOLNEJ

1) Zjazd ustosunkowuje się pozytywnie do podstawowych założeń wstepnego projektu dekretu organizacji publicznego systemu oświaty i wychowania narodowego, domagając się pełnej, szczerej i szybkiej jego realizacji.

2) Zjazd aprobuje ramy ustrojowe systemu publicznego kształcenia opartego na zasadzie szkoły jednolitej i obowiązkowym kształceniu do lat 19. widząc w tym realizację projektu reformy szkolnej. przedstawionej na Zjeździe Łódzkim w czerwcu 1945 r.

3) Zjazd dostrzega trudności praktycznej realizacji kształcenia zawodowego w ramach przewidzianej przez projekt dekretu i proponuje zwrócić specjalna uwage na opracowanie szczegółowych aspektów tego problemu.

4) Zjazd *stoi* na stanowisku szkoły państwowej i sprzeciwia się przyjeciu zasady umożliwiającej oddawanie szkoły w ręce instytucji osób prywatnych.

5) Zjazd ocenia pozytywne zarzadzenie ministra Oświaty, likwidujac w 1946-7 roku klasę I gimnazjalna i zwraca uwage na konieczność tworzenia już w przyszłym roku szkolnym klasy 8-ej, tam gdzie istnieja ku temu realne warunki.

Jednocześnie przestrzega przed niebezpieczeństwem, jaki kryje w sobie zarządzenie zezwalające na tworzenie klas wstępnych, które moga stwarzać podstawy do elitarnej selekcji i podważenia samej idei zasady szkoły 8-letniej.

6) Zjazd uważa za konieczne dostarczenie już przed rozpoczeciem roku szkolnego programu i podreczników dla klas 8-ych, szczególnie do jezyka polskiego i historii.

7) Zjazd wypowiada sie przeciwko obsadzaniu kierowniczych stanowisk w szkolnictwie i administracji przez ludzi wrogo odnoszacych sie do dzisiejszej rzeczywistości.

W SPRAWIE ROLI NAUCZYCIELA I ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

1) Zjazd stwierdza, że nauczycielstwo związkowe w okresie sanacji walczyło nieustepliwie o postep i demokracie, w okresie okupacji prowadziło szeroka akcie tajnego nauczania, broniąc kultury polskiej przed zagłada, w odrodzonej Polsce natychmiast przystąpiło do pracy ofiarnej, odbudowując szkołę polską z gruzów. Mimo to Ziazd stwierdza, że pewne odłamy nauczycielstwa zajmują postawę bierności politycznej, szkodliwą dla interesów narodu i jego rozwoju.

2) Zjazd wyraża przekonanie, że tylko pozytywna i czynna postawa nauczycielstwa w dzisiejszej rzeczywistości jest wykładnikiem rzetelnego stosunku do zagadnienia rozwoju i postępu państwa polskiego i dlatego wzywa wszystkie koleżanki i kolegów do uaktywnienia swej działalności w stosunku do realizacji wymogów Polski demokratycznej w kierunku wychowania nowego świadomego swych celów młodego pokolenia.

3) Zjazd dostrzega w obecnej działalności jednokierunkowość polityczna ZNP, nie odpowiadająca interesom państwa, przez to utrudnia sytuacię nauczycielstwa w społeczeństwie.

4) Zjazd domaga sie, by Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego podjął szeroka akcie pod hasłem walki o demokratyzację szkoły i postep jak również o uzdrowienie moralnej i społecznej atmosfery w szkole.

5) Zjazd wzywa wszystkich nauczycieli zrzeszonych w ZNP, by przystapili do zdecydowanej akcji w kierunku zaktywizowania młodzieży w duchu przywiazania i miłości do demokratycznej Polski.

NOWE WŁADZE WOJEWÓDZKIE STR. DEMOKRATYCZNEGO W GDAŃSKU.

Wybrany na ostatnim zjeździe delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku nowy Komitet Wojewódzki dokonał 12 bm. wyboru prezydium w składzie: prezes mgr. Zbigniew Rynduch, dyrektor Gimnazjum i Liceum im. dra Pniewskiego we Wrzeszczu, wiceprezesi: Skwarek (Gdynia) i poseł inż. Stanisław Stefański, sekretarze: Zdzisław Stańczyk i Zbigniew Jaworski (Gdynia), skarbnik: Michał Borowski.

ZEBRANIE AKTYWU STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI W SPRAWIE REFERENDUM

W poniedziałek, dnia 24 b. m. w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej Nr 89 odbyło się Walne Zebranie aktywu Str. Dem. w Łodzi, poświęcone sprawom referendum.

Zebraniu przewodniczył starosta Łódź-północ mgr. Kazimierz Boniecki. Przemawiali: mgr. Boniecki, mgr. St. Zagórski, sekretarz Kom. Wojew. Str. Dem., radna ob. Aletowa, ob. Sosiński, ob. Mertyn.

Na Zebraniu omawiano stronę techniczną i propagandową akcji przedreferendowej Stronnictwa.

Ludzie i zdarzenia

»ŻOŁNIERZA KRÓLOWEJ MADAGASKARU« farsę Dobrzańskiego, w opracowaniu Juliana Tuwima i T. Sygietyńskiego wystawiła łódzka »Syrena«, zdobywając zasłużone powodzenie. Zanim szczegółowiej omówimy to widowisko, chcemy odnotować rzetelny wysiłek całego zespołu, pod reżyserską batutą Stanisławy Perzanowskiej. Mira Zimińska, powtarzając swą rolę z czasów przedwojennych (w warszawskim Teatrze Letnim) daje prawdziwy koncert wraz z Ludwikiem Sempolińskim, Sempoliński jako Mazurkiewicz podbił bezapelacyjnie widownię łódzką.

»LISTY Z TEATRU« — to nowy miesięcznik, poświęcony zagadnieniom teatralnym, a wychodzący w Krakowie (na miejsce »Afisza Starego Teatru«). Na treść numeru składają się m. i.: Jerzy Szaniawski »Kasa teatralna«, Ludwik Hieronim Morstin »Jeszcze o Hamlecie Szekspira«, Karol Adwentowicz »Teatr«, Wilhelm Szewczyk »Spór o Antygonę 1946«.

JERZY SZANIAWSKI daje wysoce interesującą charakterystykę atmosfery teatralnej w artykule »Kasa teatralna« (»Listy z teatru«). Znakomity dramaturg zwraca uwagę na fakt, że określenie »kasowy« spotyka się tylko w odniesieniu do twórczości scenicznej. Księgarz nie nazywa powieści kasową, nie mówi się też o rzeźbach, obrazach lub poemacie symfonicznym, iż jest kasowy. Dzisiaj daje się zauważyć »zmierzch kasy teatralnej«: zrzeszenia zakupują przedstawienie i poszczególni ludzie nie muszą podchodzić do kasy: »Nowi ludzie, co przyjdą do teatru, nie powinni widzieć napisów Teatr i Kasa — jednakowych a tak ściśle z sobą złączonych Kasa, to poprostu informacja, jak — »Szatnia«, »palarnia«, »garderoba«. Z napisu «Teatr» powinno coś promieniować.. jak ze słowa Sztuka«.

»WILK Z PARTYZANTKI« — pod tym tytułem ukazało się opowiadanie Witolda Zechentera dla młodych czytelników, wydane przez krakowską Księgarnię Wydawniczą L. J. Jaroszewskiego. Jest to pełna dramatycznych przygód historia »wilczura«, który poczuł szczególną nienawiść do Niemców od czasu aresztowania jego pana. Wilczur bierze udział w akcjach partyzanckich, aby w końcu spotkać swego ludzkiego przyjaciela, który powraca z obozu po skończonej wojnie.

PROF. STEFAN SZUMAN wygłosił w sali Klubu Pickwicka w Łodzi, odczyt p. t. »Film a poezja liryczna«. Odczyt ten zorganizował Instytut Filmowy. Prelegent scharakteryzował strukturę artystyczną filmu, podkreślając zbieżności techniki poetyckiej z obrazem kinowym, pojętym jako dzieło sztuki.

SZYBKI ROZWÓJ PORTÓW POLSKICH

W miesiącu maju r. b. przeładowano w Gdyni i Gdańsku 793.055 ton, co wobec 650.710 ton w poprzednim miesiącu, wykazuje wzrost o 20,3 proc.

Wzrost ten nastąpił głównie w eksporcie, który wyniósł 511.912 ton czyli 65,4 proc. obrotów towarowych. W kwietniu wyeksportowaliśmy 391.842 ton.

Eksport zatem wzrósł o 30,6 proc.

Towarów importowanych wyładowano 271.143 tony, tj. o 4,7 proc. więcej niż w kwietniu.

Import rozdzielony został między Gdynię i Gdańsk w sposób następujący: do Gdyni przybyło 134.692 tony, w czym 72.977 ton towarów masowych i 61.715 drobnicy. Wśród towarów masowych na pierwszym miejscu stała ruda żelazna w ilości 38.133 ton, na drugim pszenica — 26.078 ton, oraz owies — 8.766 ton.

Do Gdańska przybyło 136.452 ton, w czym 54.418 drobnicy, zaś towarów masowych 82.034 ton. Ładunki rudy żelaznej wyniosły w Gdańsku 39.089 ton, superfosfatu 29.261 ton, pszenicy 20.683 tony.

Eksport przez Gdynię osiągnął 255.800 ton, w czym wywieziono węgla, bunkru i koksu 242.845 ton, cementu 10.797 ton, drobnicy 2.164 tony.

Z Gdańska wyszło 256.112 tony, w czym węgla, bunkru i koksu 253.187 ton, cementu 2.770 ton, drobnicy 156 ton.

Z prądem i pod prąd

W tak aktualnej sprawie

Prasa niemal codziennie notuje śmiertelne wypadki i awarie pojazdów mechanicznych— wypadków spowodowanych przez kierowców tak na terenie naszego miasta, jak również na drogach pozamiejskich, wynikiem czego społeczeństwo traci tak potrzebne nam po okresie okropnej wojny i ogólnego wyniszczenia — istnienia ludzkie.

Czyż nie warto zastanowić się nad przyczynami powodującymi tego rodzaju nieszczęścia, zdarzające się zbyt nagminnie i o ile się da, jak najwcześniej złu zaradzić?

Wdzięczne pole do popisu na tym odcinku mają odnośne władze, milicja, związek zawodowy kierowców, szkoły szkolące narybek przyszłych kierowców oraz Automobil Klub, który już na terenie naszego miasta podłożył podwaliny do złagodzenia tego stanu rzeczy.

Kierowcy popełniający wypadki na jezdniach, powodują je w zbyt częstych wypadkach nie z braku odpowiedniego wyszkolenia, lecz z nonszalancji i lekceważenia przepisów — dlatego też należy baczną uwagę zwrócić na kierowców, aby ściśle przestrzegali obowiązujące przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. Do winnych stosować sankcje karne przewidziane ustawą i lokalnymi zarządzeniami, aż do odbierania praw jazdy na zawsze lub też na pewien okres niezależnie od dotkliwych kar pieniężnych i odpowiedzialności sądowej.

Pojazd mechaniczny musi być tak zbudowany (gabaryt pojazdu) i technicznie w porządku, aby swoją budową i brakami technicznymi nie zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Dlatego też pojazd winien być wyposażony w sprawnie działający mechanizm hamulcowy, światła przednie szosowe i miejskie, światło tylne tak zwane „stop", sygnał o dźwięku nieprzeraźliwym, kierunkowskazy oraz lusterko dające kierowcy możność bez odwracania się od steru pola widzenia poza pojazdem. Pojazdy nie odpowiadające tym prymitywnym wymogom winny być bezwzględnie wycofane z ruchu do czasu uzupełnienia tych braków. Tego wymaga zdrowie i życie obywateli.

Najczęściej się zdarza, że wypadki *są powodowane z winy samych kierowców, którzy z reguły lekceważąc życie własne i innych uprawiają tak zwaną jazdę kawalerską, przy tym co drugi wypadek jest spowodowany przez kierowcę, w stanie nietrzeźwym.* Jest to największą plagą kierowców, gdyż wówczas kierowca słabo reaguje na przeszkody znajdujące się przed pojazdem i wszelkie przepisy dla niego nie istnieją.

Kierowca wyszkolony winien sobie całkowicie zdawać sprawę i mieć to przekonanie, że przez przestrzeganie przepisów wykluczy wszelką możliwość nieszczęśliwych wypadków. *Utrzymując przepisową szybkość po mieście, zwłaszcza przy przystankach tramwajowych, przy skrzyżowaniach ulic, zakrętach oraz przez przestrzeganie wskazań i sygnałów dawanych przez milicjantów regulujących ruchem, sumę niebezpiecznych katastrof zmniejszyć można do minimum.*

Biorąc pod uwagę i ruch pieszy jest pewnym, że nasze miasto gości dużo obywateli z innych części kraju gdzie ludność nie była przyzwyczajona do szalonego ruchu wielkich ośrodków i w tych warunkach winna sobie zdawać sprawę, że po jezdni w różnych kierunkach porusza się szybko cały szereg różnorodnych pojazdów.

Częste wypadki przejechań spowodowane są z winy pieszych przez nieprzestrzeganie środków ostrożności przy wejściu na jezdnię. Pieszy winien się starać przechodzić o ile to możliwe na skrzyżowaniach ulic względnie pod kątem prostym bacznie zwracając uwagę w kierunku nadjeżdżających pojazdów.

W trosce o zdrowie obywateli należałoby wziąć pod uwagę powyższą garść wskazań z przepisów i stosując się do nich usprawnimy ruch drogowy bez szkody dla samych siebie.

Z. G.

* * *

Ażeby na ziemiach odzyskanych naród polski mógł czuć się jak u siebie w domu, musi ukształcić w sobie przekonanie, że wraca na ziemię ojczystą, że wraca na ziemię własną zabraną mu dawniej przez Niemców. Pamięcią pokoleń jest historia.

Historia ta zaś uczy nas, że Śląsk. Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie to są ziemie odwiecznie polskie. Że przed stuleciami życie polskie w nich nie różniło się od życia w Krakowskim czy Sandomierskim. Pomyślmy tylko, że Niemcom udał się zabór z r. 1939, że na dwa wieki został w ręku niemieckim „Warthegau". Czy po takich dwu wiekach nie mielibyśmy słusznego tytułu do powrotu do Poznania, Gniezna i Torunia? A przecież nie inaczej przedstawia się sprawa z Wrocławiem, Słubicami i Szczecinem.

Ale żeby to zrozumieć, trzeba wiedzieć o tym. Nasze dzieje narodowe pełne są kataklizmów, nić tradycji nieustannie rwie się. W tych warunkach historia jako pamięć narodowa ma szczególne zadanie do spełnienia. My musimy pouczyć naszych rodaków o tym, że tak jak Piastowie krakowscy leżą na Wawelu, tak samo śląscy spoczywają w Opolu, Wrocławiu i Legnicy. Musimy przypomnieć, że wielkim germanizatorem Śląska stał się dopiero rozbójczy Fryderyk II. Musimy przypomnieć, że położony u zlewu Noteci i Warty Santok, zwany był „kluczem Królestwa Polskiego". Musimy przypomnieć, że pierwszym biskupem zachodniego Pomorza, rezydującym wówczas na Wolyniu był Polak Wojciech. Że polscy następcy jego rezydowali później w pobliskim Kamieniu. Że romańskie fundamenty katedry w nadmorskim Kamieniu pochodzą jeszcze z polskich piastowskich czasów. Że do r. 1637 Pomorze pozostawało pod władaniem słowiańskich książąt, piastowskiego prawdopodobnie pochodzenia. Że jeden z tych książąt, Bogusław X Wielki, był jako dziecko wychowywany na dworze Kazimierza Jagiellończyka razem z późniejszymi królami polskimi. Że tenże Bogusław X został zięciem Kazimierza Jagiellończyka i ku Polsce się garnął.

A cóż mówić o b. Prusach Wschodnich! Powiśle na prawym brzegu dolnej Wisły to kraj o starych tradycjach polskich, kraj, który Polska wraz z Warmią utraciła dopiero w pierwszym rozbiorze z r. 1772. Katedra we Fromborku, w którym Kopernik dokonał swego wiekopomnego odkrycia, jest prawdziwym pruskim Wawelem polskim. A Mazury pruskie, to kraj osiedlony przez najbardziej ekspansywny szczep polski, szczep mazowiecki.

Gdy o tym wszystkim społeczeństwo się dowie, wtedy dopiero przeżyje powrót na ziemie odzyskane.

To przeżycie musi stać się udziałem nie tylko przesiedleńców i osiedleńców na ziemiach odzyskanych, ale całego narodu polskiego. Nowoczesny naród kształtuje się na gruncie wspólnych głębokich przeżyć. Istotą demokracji zasadza się m. in. na tym, że w tym współżyciu bierze udział cały naród, wszystkie warstwy, które wślad za tym czują współodpowiedzialność za los i byt narodu.

TAK myślimy!
TAK głosimy!
TAK uczynimy!

OGŁOSZENIE
o zmianie wysokości opłat administracyjnych i za czynności urzędowe na rzecz Gminy Miejskiej Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Nr 193 Miejskiej Rady Narodowej z dnia 27 maja 1946 roku w Wydziale Pomiarów Działu Technicznego z dnia 1 czerwca rb. obowiązują następujące opłaty:

1. za wykonanie planu sytuacyjnego w podziałce 1:250, 1:500 oddzielnych nieruchomości z opisem długości granic z obliczeniem:

	od obszaru nieruchom. opł. stała zł.	opłata dodatkowa za każdy m² zł.
a) do 2500 m²	50.—	0,20
b) od 2501 do 5000 m²	100.—	0,18
c) ponad 5000 m²	200.—	0,16

(za niezabudowane części pobiera się połowę powyższej opłaty).

2. za wykonanie planu 1:1000 lub 1:2000 oddzielnych nieruchomości z opisem długośc. granic z obliczeniem powierzchni pobiera się 75% opłaty przewidzianej w pkt. 1. . . . .
3. za kopie z planu miasta w podziałce 1:250, 1:500, 1:1000 bez opisu długości granic i bez obliczenia powierzchmi pobiera się 50% opłaty przewidzianej w p. 1.
4. za sprawdzenie planu sytuacyjnego projektów budowlanych co do zgodności z planem miasta . . 100.—
5. za wyznaczenie w terenie linii regulacyjnych pod budowę parkanów w/g istniejącego planu zabudowania:
   opłata stała . . . . 50.—
   ponadto:
   a) za każdy metr linii prostej . 10.—
   b) za każdy metr linii łukowej . 15.—
6. za wyznaczenie w terenie linii zabudowania przy budynku:
   o 1 lub 2 izbach mieszkalnych . 150.—
   o 3 lub 4 izbach mieszkalnych . 250.—
   o 5 lub 6 ibzach mieszkalnych . 400.—
   ponad 6 izb mieszkalnych . . . 600.—
   budynku o lokalach handlowych i przemysłowych . . . . . 600.—
   Uwaga: na wyznaczenie linii zabudowania budynku narożnego pobiera się o 50% więcej.
7. za wyznaczenie poziomu chodnika w związku z budową pobiera się połowę opłat, wyszczególnionych w puncie 6,
8. za wyznaczenie osi ulic na gruncie:
   od 0,0 do 0,5 ha . . . . 300.—
   „ 0,5 „ 1,0 „ . . . . 450.—
   „ 1,0 „ 1,5 „ . . . . 600.—
   „ 1,5 „ 2,0 „ . . . . 725.—
   „ 2,0 „ 2,5 „ . . . . 900.—
   „ 2,5 „ 3,0 „ . . . . 1.050.—
   „ 3,0 „ 4,0 „ . . . . 1.200.—
   „ 4,0 „ 6,0 „ . . . . 1.500.—
   „ 6,0 „ 8,0 „ . . . . 1.800.—
   „ 8,0 „ 10,0 „ . . . . 1.950.—
   ponad 10,0 ha — za jeden ha . . 195.—
9. za podanie wysokości reperu sieci niwelacyjnej . . . . 10.—
10. za wydanie danych geodezyjnych punktu poligonowego . . . . . . 20.—
11. za wydanie świedectw do Hipoteki o podziale i oznaczeniu nowym numerem hipotecznym miejskim poszczególnych nieruchomości przy jednoczesnym sprawdzeniu załączonego przez petenta planu przez mierniczego przysięgłego sporządzonego . . . . 500.—
12. za sprolongowanie świadectw hipotecznych ponad 3 miesiące . . 150.—
13. za stwierdzenie zgodności odrysu planu parcelacji z oryginałem (dcm kw. planu) . . . . 20.—
14. za wydanie zaświadczeń o położeniu nieruchomości . . . . 150.—
15. za naniesienie koordynatografem siatki kwadr. od arkusza sekcji 25.—
16. za naniesienie koordynatografem punktów triangulacyjnych, poligonowych, posiłkowych, od p-ktu 2.—
17. za skomparowanie taśmy gruntowej lub ruletki na kmparatorze Wydziału Pomiarów, od sztuki . . 50.—
18. za udzielanie informacyj o numerach hipotecznych, policyjnych powierzchni, długości frontu, z prawem sporządzenia w biurze odręcznych szkiców . . . . . . 50.—
19. za wykorzystanie matryc Wydziału Pomiarów do wykonania odbitek świetlnych od każdej sekcji 1.000.—
20. za wszelkie inne czynności miernicze, nie objęte niniejszym statutem, pobiera się opłatę według rzeczywistego kosztu robocizny z dodaniem 30% na amortyzację instrumentów, przyrządów mierniczych. rysunków i t. p.

Łódź, dnia 24 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie napraw instalacji centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji w Pawilonie 6 7 w Szpitalu w Kochanówce.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska nr. 64, I. piętro w pokoju nr. 5 do dnia 2 lipca do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie napraw instalacji centr. ogrzew. wodoc. i kanalizacji w Pawilonie 6 i 7 w Szpitalu w Kochanówce.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska 64, I. piętro pokój nr. 42.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 6.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 24 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie urządzenia pralni-mechanicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej nr. 15/17 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska nr. 64, I. piętro w pokoju nr. 5 do dnia 2 lipca do godz. 11-ej przed południem, w kopercie należycie zamkniętej z pisem: „Oferta na wykonanie urządzenia pralni mechanicznej w Szpitalu Skórnym przp ul. Tramwajowej Nr 15/17 w Łodzi.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska 64, I. piętro pokój nr. 42.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 9.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 24 czerwca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m Łodzi z dnia 26 czerwca 1946 roku w sprawie zakazu sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w okresie głosowania ludowego

Na podstawie art. 4 p. f ustawy z dnia 21 marca 1931 roku o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa) — (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 423) oraz § 1 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 351) zarządzam co następuje:

§ 1.

W dniach 29 i 30 czerwca 1916 r. zakazuję sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie m. Łodzi.

§ 2.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia karani będą grzywną do 3.000.— zł. lub oresztem do 2 tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa—grzywną do 5.000.— zł. lub aresztem do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

§ 3.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem dgłoszenia.

Prezydent Miasta
(—) **Kazimierz Mijal**

W dniu 27-go b. m. zmarła

Ś. P.

Z Zawadzkich
HELENA WASILEWSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Rudzie Pabianickiej przy ul. Rzewskiego 11 na cmentarz katolicki w Rudzie nastąpi w sobotę 29 bm. o godz. 16-ej.

O smutnym tym obrządku zawiadamia Krewnych i Znajomych

RODZINA

Repertuar kin łódzkich od dn. 30. VI - 46 r

POLONIA ul. *Piotrkowska 67*	„CICHE WESELE"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„LISTY Z POLA BITWY"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MŁODOŚCI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„DNI I NOCE"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„KOCHAJ TYLKO MNIE"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MŁODOŚCI"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„JA TU RZĄDZĘ"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„MASKARADA"
„BAJKA" ul. Franciszkańska 31.	„KAPRYS MILIONERKI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
ROMA ul. Rzgowska 34	„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„PORZUCONA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„WIELBICIELE PANNY NANCY"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1	„KWIAT MIŁOŚCI"
REKORD Ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„SKŁAMAŁAM"
MUZA Ruda Pabianicka	„BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kino „Polonia", „Hel" „Adria", „Bał tyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynaja seanse o pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, wojska i uczącej się młodzieży do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2) pok. 1 w godz. od 10-tej do 13-tej.

Redaguje komitet redakcyjny Nacz. Redaktor Jan Wojtyński Redakcja i administracja: Piotrkowska 78, tel. 121-67 i 224-31. Wydawca: Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego
Administracja czynna od godz. 9-ej rano do 16-ej. Redaktor przyjmuje codziennie od 12 do 13 D—012007 Drukarnia Nr 4 Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2, tel. 209-56